

LUD

Nr. 41 CURITIBA, 10 PAŹDZIERNIKA de OUTUBRO de 1956 Rok XXXI

WYROKI W POZNANIU

Według doniesień dziennikarskich, ogłoszono już w Poznaniu pierwsze wyroki. Dwóch oskarżonych — nie wiadomo dokładnie jakie ich nazwiska — skazano na 4 lata więzienia, trzeciego na dwa lata i zawieszaniem kary.

Ponieważ równocześnie toczą się aż trzy rozprawy przeciw trzem grupom oskarżonych, więc zapewne w najbliższej przyszłości ogłoszą inne wyroki.

Wbrew temu co zapowiadano, a zgodnie z nadziejami wielu ludzi, wyroki są stosunkowo łagodne. Cały proces poznański jest kłopotliwy dla reżimu. Ostre wyroki byłyby po myśli wielu stalnicowców, ale obowiązują nadal destalinizacja, obowiązują odwilż i praworządność. Praworządność każe polityce trzymać się z dala od wypynu na wyroki sądowe, co dobitnie wyraził jeden z adwokatów, wygłaszając swe ostatnie przemówienie: gdzie polityka wchodzi do sali sądowej, tam ucieka z niej sprawiedliwość!

Jak kłopotliwie jest stanowisko reżimu, świadczy przykład

podany przez agencję Wolnej Europy. W czasie procesu poznańskiego, kiedy oskarżyciel zarzucał jednemu z oskarżonych: obywatel był już karany za kradzież! — oskarżony odpalił z miejsca:

"Tak, byłem złodziejem, bo wyście zrobili mnie złodziejem". Następnie przedstawił sytuację swej rodziny w okresie, kiedy jego ojciec, przedwojenny komunist, był aresztowany, brat zmobilizowany do służby UB popelniał samobójstwo, sam oskarżony cierpił na chroniczną chorobę skóry, a matka i dwie młodsze siostry potrzebowały pomocy. Pracy oskarżonemu odmówiono z powodów politycznych, więc musiał kraść.

W ten sposób role się odwróciły, oskarżeni stali się oskarżycielami.

Na karze oskarżonych w rzeczywistości posiadany został reżim komunistyczny, który doprowadził szerokie rzesze ludności miasta Poznania do stanu bezradności i rozpacz.

Zwraca też uwagę fakt, że oskarżenie pomija milczeniem

sprawę zachowania się władz bezpieczeństwa wobec demonstracji czerwonych. Nie ulega już wątpliwości, że władze te były winne grubego niedbalstwa. Brak wzmianki w akcie oskarżenia, kto ze strony Bezpieki kierował akcją w dniu 28-go czerwca, pozwala na wniosek, że z tej strony zachodziła provokacja i że za zbrodnie provokatorów ścigani są teraz ludzie, umieszczeni w bieżący wypadek zawinionych nie przez nich, lecz przez Bezpiekę.

Korespondent radia angielskiego BBC w Polsce komentuje, że wszystko wygląda na to, że reżim chce ten proces jak najprędzej zakończyć i rzecz ciekawa: wszystko tu zależy od rozmów prowadzonych pomiędzy WARSZAWĄ A MOSKWĄ! To ostatnie powiedzenie jest chyba dla Anglików wyraźną wskazówką, że reżim warszawski nie jest naprawdę niepodległy, skoro nawet w sprawie wymiaru sprawiedliwości coś tam zależy nie od władz polskich, lecz od Moskwy!

Bl. Inocenty XI

W pierwszą niedzielę października, czyli w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej ogłoszony został Błogosławionym papież Inocenty XI.

Rzadził on Kościołem w latach od 1676 do 1689. Lata jego panowania przypadają na okres walki pomiędzy Francją i Austrią. Było to wielkie zmartwienie gorliwego papieża, bo podczas gdy sily chrześcijańskie toczyły niedorzeczne spory i walki, na całe chrześcijaństwo oszły trzy młecze fanatyzmu, wojowniczość Islam, czyli cła potęga wyznawców Mahometa pod kierunkiem coraz potężniejszej Turcji.

W Polsce rządził wtedy Jan Sobieski. Jego żona, Francuska, popierała Francję, ale tak król jak i naród widział, że w obliczu wspólnego wroga, zagrażającego tak Austrii jak i Polsce, a zagrażającego z bliska, nie czas na popieranie samolubnej Francji.

To przygotowało grunt pod wyprawę Sobieskiego pod Wiedien. Poszły tam wojska polskie na zaproszenie cesarza, ale poszły przede wszystkim dlatego, że próbie tej poparł gorąco papież Inocenty.

Tylko papieskiemu stáranium zawdzięczało wtedy chrześcijaństwo swe ocalenie. Raz na zawsze złamana została potęga militarna i fanatyzm Turcji.

Dlatego też imię Inocentego XI było drogie wszystkim wiernym, którzy cokolwiek wiedzieli o historii. Specjalnie drogie było wszystkim Polakom, którzy się szczylicili i szczyca wiedeńskim triumfem i "ostatnimi blaskami polskiej chwały narodowej".

Oczywiście nie tylko za tę zasługę przyznano papieżowi XI tytuł Błogosławionego, tylko za świątobliwe, boże, nadzwyczajne życie. Był to bowiem człowiek nadzwyczajny, podobny pod wieloma względami do Piusa X, gorliwy o porządek w kościele, o czyste wiary.

Inocenty XI przypomina dzisiaj światu, że walka z obozem wrogim chrześcijaństwu nie ustała. I że kiedy już kiedy, ale właśnie dzisiaj mocarstwa chrześcijańskie i wolne powinny zapomnieć o drobnych sprawach spornych, a wszystkie wysiłki skierować na walkę z czerwona zaraza. Nie musi to być walka orężna, ale gdyby i do niej przyszło musiało, to Sobieski powinien i dziś znaleźć następów. Sobieski nie poszedł na podbój: poszedł na obronę. Nie poszedł zajmować ziemi tureckiej, poszedł bronić sáduła, chrześcijanina i całego chrześcijaństwa przed najeźdźcą. Inni sáowy, poszedł na świętą wojnę.

Takiej wojny potęgę nie mogą nawet najzagorzalsi paacyści. Sowietom, wywyższającym dzisiaj pokojowe hasła, można przypomnieć, jak się to Stalin upominał, by alianci jak najprędzej otwartli "drugi front".

WIĘCEJ KRASNOARMIEJCÓW W POLSCE

Dobrze poinformowany Daily Telegraph (wydawany w Londynie) podaje wiadomość, że Rosja wysłała do Polski cztery nowe dywizje czerwonej Armii. Dywizje te zaczęły obejmować garnizony zaraz po manifestacji poznańskiej. Korespondent dziennika twierdzi, że Rosja chce w ten sposób udzielić skutecznego poparcia niepopularnemu reżimowi warszawskiemu.

Innymi sáowy: odwilż swoją drogą, demokratyzacja swojój drogą, ale kolonializm czerwony będzie nadal trwał! Niech sobie polscy dziennikarze podyskutują, użył im to i na tym się skończy. Militarnie i gospodarczo musi Kraj Ujarmiony nadal słuchać rozkazów z Moskwy, która zrobi polskim robotnikom łaskę jeżeli zapłaci im sama zechce.

Przypominuje tego Rokosowski, na czele Armii Polskiej, a gdyby ta nie była zbyt walczona (jak się to okazało w Poznaniu), wtedy do akcji wkroczyłby "pewnie" sowietki, azjatyckie. Ot i jeszcze jeden dowód, że Kraj nasz nie jest wolny, lecz ujarzmiony.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ RIO. — Ministrem Rolnictwa nie został ani Souza Naves, jak przepowiadali jedni ani Loureiro da Silva, jak wróżyli drudzy, lecz Sr. Mario Meneghetti, brat gubernatora Rio Grande do Sul. Wróży spełnił się jednak o tyle, że nowy minister należy do P. T. B. i pochodzi z Rio Grande do Sul. Politycy twierdzą, że nominację tę "wytargował" dla swej Partii i dla Rio Grande do Sul wiceprezydent João Goulart.

★ KURYTYBA. — Bardzo uroczysto przyjęło całe miasto figurę Matki Boskiej z Fatimy. Na lotnisku zebrali się mnóstwo ludu, z J. E. Ks. Arcybiskupem i Generałem komendantem piątego okręgu wojskowego na czele. Piękne, krótkie przemówienie wygłosił Dr. Euro Brandão. Z placu Eufrazio Correira przywieziono figurę pięknie ustrójonym samochodem przed katedrę, gdzie w obecności tysięcy ludzi piękne przemówienie wygłosił jeden z Ojców Kapucynów, którzy tu przybyli z Portugalii.

★ KURYTYBA. — Stáranium prezidenta Sociedade para os Necessitados organizuje się tu Rada Pomocy dla Potrzebujących. Poco? Żeby uregulować działalność rozlicznych organizacji zajmujących się pomocą dla biednych. Bez tego z pomocy korzystają nieraz oszuści (biorąc pomoc od kilku organizacji po kryjomu) ze szkoda dla prawdziwych biedaków.

Od marca do września Sociedade udzieliło skutecznej pomocy, "stawiając na nogi" blisko trzysta rodzin. Będzie można zrobić o wiele więcej, gdy ta praca będzie należała pokierowana.

Jednym z największych kłopotów we wszystkich większych miastach Brazylji, a więc i w szybko rosnącej Kurytybie jest powstawanie na przedmieściach tak zwanych "favelas", czyli osiedli ziozonych z rodzin mieszkających w najokropniejszych barakach i budach. Osiedla takie budowane są bez planu, brak w nich urządzeń sanitarnych. Jest brud i łatwo o wybuch epidemii. A i bez epidemii dla ciał, jest łatwo o epidemie niemoralności.

Potrzeba tym ludziom mieszkań i to tanich. I to jest jedno z najważniejszych zagadnień wszelkiej asystencji społecznej w dzisiejszych czasach. Zagadnienie o tyle trudne, że niestannie pchają się do miast ludzie z interioru, szukając zarobku, chleba, miejskich ułatwień życiowych a czasem — spójności do kradzieży i zdołowania łatwego grosza.

★ KURYTYBA. — Pisaliśmy w poprzednim numerze o morderstwie dokonanym na osobie szofera taksówki, s.p. João Domingos Fantinatti. Morderca został już aresztowany. Jest nim Liberaldo G. Batista. Towarzyszka mu w tej podróży kochanka Edeltraud Wolff. Aresztowani ich w mieście Curitiba w stanie Santa Catarina. Zdradził ich samochód, skradziony szoferowi: tabliczkę z numerem zmienili, ale nie zmienili napisu "Paraná". Na znak żałoby wszystkie polozdy publiczne i taksówki w Kurytybie wywiesiły czarne wstążeczki.

★ RIO. — Jednym z największych wydarzeń ostatniego tygodnia był wyrok sądowy, skazujący na 33 lata więzienia zabiójce majora Rubensa Vaz. Skazany, João Alcino de Nascimento, zastrzelił majora, będącego w towarzystwie dziennikarza Lacerdy, i to zabiójstwo spowodowało protesty dowódców wojskowych przeciw prezydentowi Getulio Vargas, jako że zabiójca należał do straży prezydenta. Protesty wojskowych doprowadziły do samomóstwa Vargasa w roku 1954.

João Alcino de Nascimento ma jednak odsiedzieć tylko 30 lat, dlatego że prawo brazylijskie nie uznaje kary więziennej. Wymierzono mu 33 lata, licząc 19 lat zabiójstwa majora Vaz, 12 lat za usiłowane zabiójstwo Lacerdy i dwa lata za usiłowane zabiójstwo strażnika. Obroncy Alcino oświadczyli, że będą apelować.

★ NORTE DO PARANÁ. — Senator paranański Aló Guimarães udzielił w senacie wyjaśnień na temat komunizmu w Norte. Jego zdaniem agitacja tamtejsza nie jest komunistyczna. Jest to ruch robotniczy, upominający się o lepsze warunki życia. Zresztą władze czuwają. Senator Othon Maeder twierdzi, że jednak komunizm działa w Norte i to bardzo chyttrze.

★ RIO. — Ministerstwo Rolnictwa przedzie w najbliższych dniach pod kierownictwem nowo-mianowanego ministra, sr. Meneghetti. Oświadczył on, że nie będzie ministrem "de gabinete" czyli że będzie podróżował i dbał o rozwój rolnictwa. Przybył on już do Parany na rozmowy z gubernatorem Lupionem. Oby ta zmiana przyniosła poprawę naszym kolonistom z trzech południowych stanów, ułatwiają im zbyt ziemniaków i zboża! Oby nowy minister pamiętał o małych gospodarstwach, którym najciężej przejsz na nowoczesne metody rolnicze!

★ PARANÁ. — W związku z budową mostu na Paranie koło Foz do Iguaçu spodziewane jest przyspieszenie prac nad rozbudową dróg z Paraná do Foz do Iguaçu. Ma być wyasfaltowana droga z Kurytyby do Porto União przez Irati.

★ RIO. — Brazylja zamierza udzielić pomocy finansowej i żywnościowej sąsiadnemu krajowi — Boliwii, gdzie w ostatnich czasach doszło do poważnych rozruchów. Powodem tych rozruchów były trudności gospodarcze. Na skutek zlej polityki ekonomicznej wartość pieniądza spadła tam okropnie. Kilka lat temu za dolara placili się 54 boliwiań, a w tym roku wartość pieniądza spadła tak gwałtownie, że za dolar placili się w pierwszych dniach września 8.500 boliwianów, a z końcem tego samego miesiąca aż 12 tysięcy! Na dotkliwie ucierpieli robotnicy i urzędnicy. Pochodziło to stąd, że rząd poprzedni przeprowadził parcelację małych ziemskich i znalazł poparcie drobnych rolników, ucieszonych działkami ziemi, ale równocześnie spadła produkcja cyny po znationalizowaniu kopalń. Drobni rolnicy się cieszą, ale wszyscy inni znaleźli się w rozpaczliwym położeniu.

Brazylja ma zamiar wysłać do Boliwii pomoc żywnościową. Ma to nieco uspokoić Boliwijczyków, niezadowolonych z tego, że Brazylja zkontraktowała tam pola naftowe a nie rozpoczęła produkcji ropy. Skutek taki, że ani Brazylja nie korzysta ani Boliwia. Rząd Federalny przyrzekł rychłe zajęcie się tą sprawą.

★ RIO. — Climerio de Almeida, wspólnik a właściwie projektodawca zamachu na dziennikarza Carlosa Lacerdy, został podobnie jak Alcino de Nascimento, skazany na 33 lata więzienia.

★ KURYTYBA. — Deputowany estadalny sr. Agostinho Rodrigues zgłosił w Assemblies projekt ustawy, mającej chronić życie i bezpieczeństwo szoferów. Projekt ten przewiduje, że szofer ma prawo żądać, by pedrowni checy jechał poza miasto byli zarejestrowani na policji. Szoferzy taksówek mieli prawo odmówić przewozu wszystkim podejrzany.

★ PERNAMBUCO. — Prezydent Juscelino upoważnił Komisję Doliñy São Francisco oraz Instytut Narodowy dla Imigracji i Kolonizacji do odbycia konferencji w sprawie planów kolonizacyjnych dla Petrolandji, w Pernambuco. Ma tam być zorganizowane rolnictwo i hodowla bydła.

— NOWA JALTA —

Marszałek Tito wrócił już do Jugosławii po 9-cio dniowym "odpoczynku" na Krymie. Fotografowie w prasie sowieckiej ukazują go na polowaniu, w stroju myśliwskim. Nie wiadomo tylko, na jakiego zwierza marszałek-dyktator-prezydent polował.

Wróciwszy do Belgradu oświadczył Tito, że był tylko na wypoczynku, ale że skorzystał ze sposobności dla omówienia różnych spraw z przedstawicielami Związku Sowieckiego. Nie powiedział jednak ani słowa, jakie to były sprawy.

Dziennikarze próbują więc domysłów. Może to wiec była próba nawiązania współpracy nie tylko pomiędzy rządami, ale i partiami komunistycznymi w Rosji i w Jugosławii? Od czasu nieporozumienia pomiędzy marszałkiem Tito a Stalinem współpraca ta była zerwana. Chruseczkom nawiązał współpracę pomiędzy rządami, ale pomiędzy partiami współpracy nadal nie ma. Tito nie ufa sowieckim kamaradom, boi się, że

mu przez taką współpracę zbudują własną partię i będą pod nim ryc jak krety... Ale Moskwa na tej współpracy partyjnej zależy i kusza jugosłowiańskiego "heretyka" wyrwał.

Dziennikarze przypuszczają wiele innych możliwych rozmów. Być może omawiano również stosunek Rosji do "satelitów". Krytyka wolnego świata nie wiele wpływa na plany polityczne Sowietów, ale za to niepokojące wrzenie, niezadowolony owych państwach, zwłaszcza w Polsce, w Czechach i na Węgrzech niepokoi Moskwę poważnie. Jak popiera "odwilż", jak wprowadza "demokratyzację"? I jak przy tym wszystkim trzymać podbite kolonie — bo jasne, że Rosja uważa Kraje Ujarmione za swoje kolonie i wyyskuje każdy taki kraj jak się tylko da, pod pięknymi hasłami "przyjaźni ze Związkiem Radzieckim".

Największe napięcie panowało w ostatnich latach pomiędzy Jugosławią a Węgrami. Dla prześlągania Tity zrucony zo-

stał z naczelnego stanowiska Rakosi, a miejsce jego zajął Geró. Co więcej, właśnie w czasie rozmów jaltańskich pomiędzy Tita a Chruseczewem i innymi "destalinizatorami" urządzono w Budapeszcie uroczysty pogrzeb dla siedmiu przywódców komunistycznych, powieszonych przed laty w okresie stalinizmu, konformistów i walki z "heretykiem", marszałkiem Tita. W ten sposób sowietkierze chcą pokazać, że potępił już raz na zawsze tych, którzy czuemu na swój honor marszałkowi dokuczali i że przywracając do czci jego przyjaćl...

Dziennikarze zwracają uwagę, że pomiędzy Polską a Jugosławią rośnie jakaś współpraca i wymiana myśli. Może część polskich reżimowców, widząc nienawistną ludność polskiej do Rosji, chce zbliżenia z Jugosławią, jedynym Krajem Ujarmionym, który się nie kłaniał Moskwie zbyt nisko i umiał bronić swej niezależności tak politycznej jak i gospodarczej?

Echa z Poznania o Prawach Robotnika

Jeden z oskarżonych w procesie poznańskim nazywa się Janusz Krułas. Oświadczył on w czasie swych zeznań, że po aresztowaniu obchodziła się z nim Bezpieka jak najgorzej. Bili jak nazistowcy SS-mani.

Zapytany dlaczego brał udział w napadzie na budynki publiczne, odpowiedział:

Nauczono mnie w szkole, że mam obowiązek walczyć o prawa klasy pracującej — a więc poszedłem o te prawa walczyć!

Zapytany, dlaczego posłuchał prowadzących — odpowiedział:

Nauczono mnie w szkole, że rozkazy się wykonuje bez dyskusji. Rozkaz to rozkaz!

Dzielny człowiek ten Krułas! Dzielny i ma jasno w głowie. Odważnie stwierdza, o co poszło w czasie owej wielkiej manifestacji: o prawa klasy pracującej, bo ta klasa zmuszona jest naprawdę do walki, walki przeciw nowemu kapitalistom, czy-

li państwu i jego bezdusznej biurokracji.

Co więcej — w tej walce robotnik musi być solidarny i ramię przy ramieniu, zwartym szeregiem, z poczuciem dyscypliny (rozkaz to rozkaz) upominając się o swe prawa.

Ale czy to nie wstyd i hańba dla reżimu, popieranego przez Zjednoczoną Partię Robotniczą, że ci

zjednoczeni robotnicy muszą się takimi sposobami upominać o te prawa, których chyba sama partia powinna bronić?

SPRAWA KANAŁU W O.N.Z.

Anglia i Francja, korzystając z poparcia Ameryki (z pewnymi zastrzeżeniami!) wniosły do O. N. Z. projekt planu zmierzającego do oddania Kanału pod zarządek komisji wybranej przez Związek Użytkowników Kanału.

Egipt odrzucił ten plan natychmiast. Zaproponował zaś — by się wszystkie państwa ułożyły z Egiptem w sprawie używania Kanału.

Delegat Sowiecki, Dimitri Szepilow, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym potępił stanowisko Anglii, Francji i Ameryki. Zarzucił on tym państwom, że nie traktują Egiptu jako niepodległego państwa, mającego równe prawa i że podchodzą do niego z poczuciem wyższości. Bardzo źle wrażenie zrobił — twierdzi Szepilow — przygotowania wojskowe Anglii i Francji, bo wynika z nich jasno, że państwa te

chcą załatwić zatarg jednostronnie, używając siły. Dlatego Kanał ma być pod kontrolą międzynarodową, kiedy Egipt gwarantuje wolność przejazdu wszystkim.

Tu przypomniał sobie Szepilow, że Egipt nie pozwala na przejazd okrętom Izraela. Ale znalazł wyjaśnienie: Egipt prowadzi z Izraelem wojnę, a w czasie wojny nikt nie przepuszcza nieprzyjaciela przez swoje terytorium.

Co więc może nastąpić, gdyby się któregoś dnia Nasser pogniwał na Anglię i wypowiedział jej wojnę? Lub na Francję? Tego się właśnie boją, bo bez nafty z Bliskiego Wschodu nie utrzymają w ruchu ani samochodów ani elektrowni ani fabryk!

Sprawy Kanału są niezwykle skomplikowane. I mała jest nadzieja, by O. N. Z. zdołała je jako tako rozstrzygnąć.

ZOSTATNIEJ CHWILI

★ **AUSTRALIA.** — Anglicy wypróbowali w Maralinga, na terenie poligonu Woomera jeszcze jedną bombę atomową. Nie nazwali jej jednak bombą, tylko "urządzeniem atomowym". Wybuch spowodowano na ziemi, nie w powietrzu. Chodzi nie tyle o sam wybuch, ile o zbadanie różnych skutków wybuchu, żeby można było przewidzieć sposoby obrony i zabezpieczenia tak dla ludności cywilnej i dla wojska na wypadek ataku atomowego.

★ **ROSTOCK.** — Niemcy Wschodnie. — Doszło tu do rozruchów. Młodzież wystąpiła gwałtownie przeciw policji. Zabitych nie było, chociaż policja musiała użyć siły by rozprzeszyć młodych manifestantów. Dokonano wielu aresztowań.

★ **BIRMANIA.** — Rząd birmański ogłosił, że Chiny zgodziły się wycofać swe wojska z terytorium Birmanii. Wojska te weszły na teren Birmanii chcąc ustalić granice, już kilka miesięcy temu.

★ **IZRAEL.** — Przedstawiciele Izraela opuścili komisję armistycyjną gdy jej kierownictwo przyjęło do wiadomości wyjaśnienie delegacji transjordanjskiej, że naład na terytorium Izraela nie był dziełem komendy wojskowej, tylko kilku niższych oficerów i żołnierzy.

★ **CYPR.** — Po zakończeniu ostrej godziny policyjnej zamachowcy zaczęli walczyć z Anglikami. Zastrzelony został również jeden Grek posiadający o współpracy z Anglią. Anglicy rozrzućili po całej wyspie tysiące ulotek zwzających ludność do zaniechania zamachów. Anglia nie może opuścić wyspy jako bazy militarnej i nie opuści jej pod żadnym warunkiem — piszą Anglicy w owej ulotce. Rząd angielski gotów jest jednak dać wspanię konstytucję, pozwolić ludności na przeprowadzenie wolnych wyborów. Właści ministerstwo mogłoby wtedy rzadzić wyspą, zostawiając jednak bazy wojskowe pod zarządem angielskim.

★ **ANGLIA.** — Premier Anthony Eden zachorował na grype. Spędził kilka dni w szpitalu, ale już wnet ma go opuścić. Premier zdołał jednak wystąpić do Moskwy telegram. Sprawa ważna? Jak dła kogo! Premier dziękuje Moskwie za wysłanie do Londynu zespołu baletowego, który odegrał już w londyńskim teatrze jedną sztukę. Eden był nią zachwycony. Włec wysłał telegram...

★ **AFRYKA.** — Księżniczka Małgorzata zwiedza kolonie angielskie. Wszędzie mile witana, i w Zanzibarze i w Tanganie. Ofiarują jej w prezencie różne afrykańskie, egzotyczne podarunki, przeżądnie zwierzęta do ogrodu zoologicznego w Londynie.

★ **ANGLIA.** — Skończył się w Anglii wielki kongres Partii Pracy. Obrady odbyły się bardzo spokojnie. Nie znaczy to jednak, że przedstawiciele partii nie mają odmiennych, nieraz wprost przeciwnych poglądów. Skarbnikiem Partii wybrany został Aneurin Bevan, przedstawiciel poglądów lewicowych. Doład był Bevan usuwany w cień, teraz posunęto go wyżej. Partia domaga się nacjonalizacji wielu fabryk, a w polityce zagranicznej opowiedział się ostro przeciw Nasserowi. Partia uważa go za "faszystę", i dlatego chce z nim walczyć na dobre.

★ **FRANCJA.** — Panuje tu wielkie oburzenie na amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa. Oświadczył on w ub. tygodniu, że w sprawie Suezu Ameryka nie chce popierać nicych interesów kolonialnych — i to się nie podoba Francuzom, bo widzą w akcji Nassera coś więcej niż walkę z kolonializmem. Zarówno rząd jak postowie wypowiedzieli się ostro przeciw stanowisku Ameryki.

★ **POLSKA.** — Reżimowi w Kraju chcą przywrócić prywatne rzemiosło. Nie pójdzie im to jednak łatwo, bo ludność uważa także dążności za chwilowe. Komunizm nie uznaje przemysłu prywatnego

tylko państwowy. Jeżeli dziś pozwoli na otwarcie i powiększenie prywatnych warsztatów, to może takie pozwolenie w każdej chwili odwołać, gdy się do władzy dorwa ja cy stu procentowi, zapalen marksiści, służbiści. Takich jest większość.

★ **RIBEIRÃO PRETO, São Paulo.** — I tu został zamordowany zofer taksówki. Mordercy zostali aresztowani dzięki wysiłkom policji z różnych osódków. Do wyśledzenia ich pomogły samoloty policyjne.

★ **CHINY.** Prezydent-dyktator czerwonych Chin, Mao Tse-tung, wybrała się w podróż. Tym razem nie do Moskwy — lecz do Indonezji. Będzie to jego pierwsza podróż poza kraj komunistyczny. Doład poza Chinami był tylko w Moskwie. Data wizyty nie jest jeszcze dokładnie ustalona.

★ **AMERYKA.** Eisenhower wypowiedział się mocno i zdecydowanie przeciwko zawieszeniu prób atomowych. Rosja — powiedział on — nie tylko nie myśli takich prób zaprzestawać, lecz je wciąż odbywa i to bez uprzedniego zapowiedzenia, chcą się wykryć tajemnicą. My zapowiadamy je na długi czas naprzód! Zaprzestanie prób doprowadziłoby do zaniechania postępu i do osłabienia ducha obronnego w narodzie.

★ **JAPONIA.** Premier japoński Hatoyama zamierza się udać do Moskwy, by podpisać traktat pokojowy z Rosją. Wielu Japończyków — wśród nich nawet minister spraw zagranicznych — jest temu przeciwnych. Policja aresztowała jednego skrajnego nacjonalistę, który podobno zamierzał zabić premiera, by nie doprowadzić do upokarzającego układu pokojowego z Rosją.

★ **NIEMCY.** Podało się do dymisji czterech ministrów, by umożliwić Adenauerowi reforme rządu.

★ **AMERYKA.** Prof. Alberg Sabin, urodzony w Polsce w roku 1906, mieszkający od roku 1921 w Ameryce wynalazł nowy środek zapobiegawczy przeciw polio, czyli paraliżowi dziecięcemu. Jest podobno bardzo skutecznym. Jedna dawka chroni przeciw polio na długi czas, podczas gdy szczepionka dr. Salk'a chroni na krótszy czas i wymaga się aż trzy zastrzyki domięśniowe. Nowy środek można podawać doustnie, nie w zastrzyku. W roku 1957 środek ten będzie jeszcze raz wypróbowany w czterech różnych krajach.

KALENDARZ "LUDU"
JUŻ W DRUKU
PROSIMY NASZYCH
ODSPRZEDAWCÓW
O WCZESNIEJSZE
NADSYLANIE
ZAMÓWIEN

ZAWIADOMIENIE!
Sektora "Orzeł Biały" przy T. I. J. P. zawiadamia, iż wobec skasowania Loterii Paraskiej, przenosimy ważność naszej "rify" na zegarnik, na dzień 25-go października, stosownie do pierwszej nagrody Loterii Rio de Janeiro.

Empregado com real successo nos TRAJEQUEDRONQUITES em TODOS OS SEUS GRÁUS e SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES e COQUELUCHE.

GAŁA EMIGRACJA OBCHODZI ROK MARYJNY

Polacy na całym świecie odpowiadają żywo na hasło episkopatu Polski — i Rok Maryjny porywa wszędzie tłumy. Tyle nieraz w gazetach i w rozmowach narzekają na emigrację, na jej rozbitcie, na kłótnie, na takich i owakich "zdrajców".

Muszą się te narzekania odnosić do małej garstki ludzi, bo jednak tłumy udział w nabożeństwach Roku Maryjnego dowodzi, że naród jest zjednoczony wiarą i przywiązaniem do wszystkiego co Boże i narodowe. Jako przykład podajemy z "Narodowca" (wydawanego we Francji, opis pielgrzymki polskiej do Lorette. Moglibyśmy podać wiele podobnych opisów z Ameryki, z Anglii, podaliśmy już kilka opisów z Niemiec.

Doroczne pielgrzymki organizowane przez Polskie Zjednoczenie Katolickie na wzgórze Lorette, gdzie wśród tysięcy krzyży, oznaczających miejsce, wieczne spoczynku bohaterów poległych w pierwszej wojnie światowej, wznosi się sanktuarium z widoczną z daleka strzelistą wieżą i bazyliką, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, mają już swoją ustaloną tradycję i gromadzą rok rocznie tysięczne rzesze Polaków.

Tegoroczna pielgrzymka, organizowana pod hasłem Polskiego Roku Maryjnego, w trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza, oraz na intencję ofiar wydarzeń poznanskich oraz łączności duchowej z narodem w Kraju, zgromadziła — pomimo niepewnej pogody — kilka tysięcy uczestników i przeszło 300 postów sztandarowych stowarzyszeń emigracyjnych.

Obrzymi plac między sanktuarium a bazyliką pod wezwaniem Matki Boskiej Loretteńskiej zapełniony był tysiącami pielgrzymów, przybyłych ze wszystkich kolonii północnej Francji. Stawili się też Polacy z dalszych okolic: z Amiens (Somme), z okolic Dunkierki, a nawet z Belgii! Niebo nagrodziło ich słoneczną i nieco wietrzną pogodą.

Wielkie znaczenie tej dorocznej pielgrzymki zwiększyła przypadająca na rok biejący trzechsetna rocznica ślubów króla Jana Kazimierza, obchodzona w tym samym dniu na Jasnej Górze w Częstochowie i łącząca duchowo wychodźstwo polskie z narodem w Kraju w wspólnym hołdzie składanym Matce Boskiej.

Wśród wielotysięcznych rzesz uczestników pielgrzymki obecne było jak zwykle liczne duchowieństwo polskie z ks. prałatem K. Kwaśnym — rektorem Polskiej Misji Katolickiej na czele oraz czołowych działaczy organizacji wychodźczych.

Uroczystość rozpoczęła o godz. 10.45 powitaniem ks. prałata Kwaśnego przy głównym wejściu na cmentarz i wprowadzeniem go wśród szpalery sztandarów do bazyliki.

Mszę św. przy ołtarzu polowym przed bazyliką celebrował — za poległych w Poznaniu — ks. prałat Kazimierz Kwaśny, w asyście księży Pakuły i Szwałkiewicza, a podniosłe kazanie o znaczeniu Polskiego Roku Maryjnego i ślubów króla Jana Kazimierza, oddające Polskę pod opiekę Matki Najświętszej, wygłosił O. Wiktor Maria. Na organach przygrywał dyrygent Zw. Chórów Kościelnych, p. Nowakowski, a pieśni kościelne śpiewały rozmodlone tłumy wielotysięcznej rzeszy pielgrzymów.

NIESZPORY

Uroczystości popołudniowe zgromadziły jeszcze większe tłumy pielgrzymów jak przed południem, bowiem wielu chętnych, obawiając się karpisnej w tym okresie pogody, przyjechało własnymi środkami lokomocji dopiero w godzinach popołudniowych. Przybyło również wielu księży, zajętych przed południem pracą duszpasterską we własnych koloniach.

Przy ołtarzu przed bazyliką ustawiony był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przy którym straż honorowa pełniła młodzież harcerską i kaesemowa w mundurkach organizacyjnych. Ołtarz tonął wprost w powodzi kwiatów, ofiarowanych przez liczne pielgrzymów. Obszerny plac przed bazyliką zajęły tłumy pielgrzymów, a kilkaset

Wynik zbiórki na Fundusz Oświaty

Przeprowadzona w roku biejącym po raz pierwszy zbiórka na polskie szkolnictwo zakończona. Zbiórke tę zorganizował Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą, który od czasu objęcia przez Polską Macierz Szkolną troski o polskie szkolnictwo początkowe i średnie skoncentrował swe wysiłki na gromadzenie środków na polskie uczelnie akademickie i Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.

Zbiórke przeprowadzono na terenie Wielkiej Brytanii i w innych krajach europejskich w miesiącu lutym, na terenach zaocennicznych w miesiącach marcu — kwietniu b.r. Przyznosiła ona ogółem do chwili obecnej 474 funtów 12 szylingów i 3 pency. Należy przypuszczać, że pewne sumy mogą jeszcze wpłynąć do kasy Funduszu, ponieważ nie wszystkie placówki zbiorówce rozliczyły się z otrzymanymi materiałami zbiorówkowymi.

Cooperativa Mixta "Razem" Ltda. GUARANI DAS MISSÕES INSCR. Nr. 243

Dnia 9 września 1956 roku w sali parafialnej Guarani odbyło się zebranie wszystkich członków Kooperatywy Guarani — oraz sprawozdanie Zarządu z półrocznej jego działalności.

Kooperatywa Guarani rozpoczęła swoją pracę dnia 10-go lutego tego roku; do dnia 31-go lipca wykazał Zarząd następujący bilans:

1) Produkty sprzedane przez Członków (Entregas dos sócios)	Cr\$. 481.819,00
2) Zakupy dla Członków — Compras para os sócios	Cr\$. 438.559,00
3) Produkty sprzedane — Produtos vendidos	Cr\$. 508.817,00
4) Zakupy Członków — Compras dos sócios	Cr\$. 179.780,00

Całkowity obrót — movimento total Cr\$. 1.608.976,00

(Słownie: jeden milion, sześćset osiem tysięcy, dziewięćset siedemdziesiąt sześć kruczejów).

5) Towar, istniejący w sklepie — existência	Cr\$. 298.549,00
6) Zysk — lucro in brutto	Cr\$. 86.768,00
7) Zysk czysty — lucro limpo	Cr\$. 51.079,70
8) Wydatki — despesas (włączając transport — incluindo o frete)	Cr\$. 35.708,30
9) Udziały wpłacone — quotas partes entregadas	Cr\$. 43.200,00
10) — do wpłacenia — quotas partes a pagar	Cr\$. 94.800,00
11) Fundusz rezerwy — Fundus da reserva	Cr\$. 4.500,00
12) Pożyczki od Członków — Empréstimos	Cr\$. 55.500,00

Przedstawiony bilans z sześciu miesięcy został przyjęty bez zastrzeżeń, gdyż Członkowie sami, przedtem przez 4 dni, przeprowadzili potrzebne obliczenia.

Sprawozdanie to podajemy do gazety, aby wszyscy koloniści strefy Guarani mogli się przypatrzeć, czym dla kolonisty jest Kooperatywa. Sprzedaj ich produktów — bez dyskonta; kupno — bez podatku; zysk — dla nich, dla kolonistów, zjednoczonych w Kooperatywie.

Łączcie się, koloniści, w Kooperatywach i idźcie — nie każdy osobno, staby i wyszukiwany, ale — RAZEM.

Prezes — Nicodemo Malinowski
Gerente — Sigmundo Kornowski
Secretário — Estefano Duda.

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

Dr. Szymański

Choroby i chirurgia oczu — Leczenie ortoptyczne zezów
przyjmuje codziennie w Kurytybie przy ulicy EMILIANO PERNETA 22 — 2-gie piętro. Godziny przyjęć: od 9.30 — 11.30 i od 14 — 18-ej; w soboty tylko do 12-ej.

SKŁAD METALI I STAREGO ZELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ

Części samochodowe do każdej marki. Miedz, Mosiądz, Cynk, Cyna, Ołów, Bronz, Aluminium, Rury, Becki (Tambory), Gumy samochodowe, Baterie, Maszyny i t. p.

Płacimy najlepsze ceny rynkowe

WINCENTY ROZWAŁKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA PARANA

Proprietário: DR. ANTONIO FRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, C.M.

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować do: Redação do LUD, Cx. Postal 155, CURITIBA, Paraná

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 18-ej godz.; Telefon: 1-4-9-3

Prenumerata roczna — w Brazylii	Cr\$. 150,00
i w innych krajach amerykańskich	Cr\$. 250,00
Dla innych krajów	Cr\$. 300,00
Prenumerata roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii	Cr\$. 3,50
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego	Cr\$. 5,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr\$. 5,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

LUD

SOWIETY I BLISKI WSCHÓD



Wiadomości z całego świata

NOWY SUKCES

Sowiecka dyplomacja a raczej jej nowy przedstawiciel za granicą, minister Szeziłow, może się poszczycić nabytej taktycznym: oto w okresie dyplomatycznych uśmiechów zadął potężne kopnięcie w sam pępek imperium brytyjsko-francuskiego. Namówił premiera egipskiego, Nasserę, do znacjonalizowania kanału suezkiego, czyli oddania go pod sowiecką kontrolę. Nie trzeba ludzi się wykrętać, iż egipski dyktator, jak marszałek Tito, jest od Związku Sowieckiego niezależny, że nadal wszystkie państwa (prócz Izraela) będą korzystały ze swobodnego przejazdu, jak dotychczas, a tylko Egipt chce ciągnąć zyski, by wybudować assuanską tamę, na którą Amerykanie nie dali pożyczki. Kremlowskie chytaki używają długi czas, a słony dymnej w postaci uśmiechów, obiecań, konferencji, zaproszeń, by nałag, zdradzieckim cięciem obezwładnić na jakiś czas przeciwnika.

Gdy rozgorzeźni dyplomaci zachodni poczną tracić angielską cierpliwość, sowieciarze zaczną uśmiechać się, obiecywać porozumienie po to, by w innym miejscu, w Indiach lub w Vietnamie, przygotować grunt pod nowy krok, wiodący do rozszerzenia komunizmu na całą kulę ziemską. Jeśli kiedykolwiek sowiecka rakietka opuszczy ziemię, by uderzyć lub Marsa, będzie w niej zamiast chleba komunistycznego bibuła.

INTERWENCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Na wiadomość o wrogim cięciu wymierzonym w samą serce Anglii i Francji premierzy obu tych państw weszły gorączkująco, nieprzemysłana akcja: dywizje spadochroniarzy postąpiły na Cypr, przygotowali okręty i wojsko z materiałem wojennym, oswoili społeczeństwo z powagą sytuacji. Sekretarz Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles, niestrudzony podróżnik, poleciał do Londynu, by osobiście ochłodzić rozpalone głowy. Zwolano do Londynu konferencję 18 zainteresowanych państw, lecz egipski dyktator, mając poparcie (słowne, wiele wątpliwe) Związku Sowieckiego i faktycznie świata arabskiego, nie tylko nie wysłał swego przedstawiciela na konferencję, ale z góry zastrzegł się, iż uchwały jej mogą obowiązywać uczestników, tylko nie jego.

Zachowanie 38 letniego dyktatora nacechowane za-

rozumiałością bez precedensu w stosunkach międzynarodowych (z wyjątkiem państw wielkich), mogło znaczyć wojnę.

Państwa obradujące wysłały wobec tego swego przedstawiciela, premiera Australii Menzies'a do Kairo w delikatnej misji; jednak nawet ów wytrawny dyplomata nie wskórował nic poza przekonaniem, iż szkoda z Nasserem dyskutować. Egipski dyktator bowiem, choć twierdzi, iż nie jest komunistą, postępuje, jak gdyby ukończył bolszewicki instytut propagandy. Jest to pierwszy krok do skomunizowania egipskiej gospodarki na wzór jugosłowiański.

NACJONALIZACJA

Kanał Suezki wybudowany pod przewodnictwem Francuza Lessepsa w 1869 roku zapowiadał wolny przejazd w czasie pokoju wszystkim państwom świata. Większość akcji znajduje się w rękach Anglików i Francuzów oraz Egipcjan. Kanał skracca drogę przejazdu z Europy do Indii o przeszło dwa tygodnie. Prawda jest, iż kanał znajduje się na terytorium Egiptu, ale prawdą jest, że wiele państw posiada na terytorium obcym fabryki, kopalnie, gospodarstwa i t. p. Nacjonalizacja jest to termin doskonale znany we wszystkich komunistycznych krajach. Oznacza on przejęcie na własność przez państwo jakiegokolwiek prywatnego dobra bez odszkodowania.

W Polsce warszawski reżim nie zabrał, lecz "nacjonalizował" fabryki, przedsiębiorstwa prywatne, kopalnie, huty, nawet małe sklepy. Ludzie, którzy dorabiali się całę życie mizernym wysiłkiem, zostali pozbawieni przez komunistycznych rabusi jedynego źródła egzystencji — warsztatu pracy.

W roku 1951 premier irański Mossadegh również "nacjonalizował" irańsko-angielskie Towarzystwo Naftowe. Sankcje gospodarcze, jakie zastosowała wówczas Anglia, przyczyniły się do upadku (a później uwiezienia) komunistycznego premiera.

W ten sam sposób egipski dyktator, zapatrzony we wzory sowieckie, nacjonalizował kanał suezki. W Guatemali prezydent Arben postępował tak samo. Znalazł niesławny koniec w sowieckim raju.

SOWIECKIE OBIECANKI

Związek zd-Radziecki od dwóch lat dostarczał Egiptowi broni z fabryk państw satelickich, Polski i Czech. Za tę broń Egipt płacił jedyną walutą, jaką ma do rozpor-

ządzenia, czyli bawelna. Sfinksa ani piramid nie może eksportować! Ubogi kraj nie ma czym zapłacić za importowane zboże, którego potrzebuje rok-rocznie około 800 tysięcy ton. Ostatnio rząd egipski zawarł umowę na dostawę 100 tysięcy ton zboża z Syrii, zapłaci za nie egipskimi rupiami. Ale czym zapłaci resztę?

Jeśli nędzarz kupi strzelbę i powiesi ją na kolku, będzie chodził głodny, bo za co kupi chleba?

Sowieciarze obiecali udzielić Nasserowi długoterminowej pożyczki w zamian za kopnięcie państw zachodnich, ale gdy się to stało, cofnęli przyrzeczenie: zamiast pieniędzy mogą do Egiptu posłać speców do wybudowania tamy, którzy zajmować się będą propagandą!

Sowieckie radio (nawet sam Chruszczow) krzyczy, iż w razie wojny Związek Radziecki posle ochotników... Którędy? pytamy, skoro mowy nie ma, by przez Dardanele w czasie wojny przelazł się jakikolwiek sowiecki okręt! Na drogę powietrzną mogliby sobie pozwolić Amerykanie, lecz nie sowieccy balaganiarze.

SANKCJE

Państwa najbardziej dotknięte nacjonalizowaniem kanału, t. j. Francja i Anglia zamroziły konta egipskie w swoich bankach, oraz odwołały swych techników. Wobec tego kanał obsługują technicy sowieccy i egipscy. Przewidywany przez dyktatora egipskiego dochód roczny w sumie 100 milionów dolarów okaże się problematyczny z dwu powodów: w roku ubiegłym dochód wyniósł za ledwie 30 milionów dolarów, nadto państwa zachodnie będą bojkotować przejazd przez kanał suezki. By uzyskać projektowany dochód, Egipt musiałby podwyższyć opłaty za przejazd o 300%.

W sporze z Nasserem zainteresowane państwa mogą znaleźć następujące rozwiązania:

- 1) — Pomnożyć flotę tankowców najtwardsze, które będą odpływać przyładek Dobrej Nadziei. Różnica w przejeździe dookoła Afryki wynosi 16 — 18 dni. Stany Zjednoczone wyasygnują na ten cel pożyczkę 500 milionów dolarów.
- 2) — Mogą wybudować nowy kanał przez terytorium Palestyny.
- 3) — Prawdopodobnie wybudują nowe rurociągi naftowe od Zatoki Perskiej do Morza Śródziemnego.
- 4) — Spotęgują wydobycie ropy w państwach srod-

kowo-amerykańskich, w Kana dzie i w Stanach Zjednoczonych.

CZY WOJNA Z EGIPTEM?

Gdy Egipt uzyskał niepodległość przed dziewięćmi laty dzięki wspaniałomyślności Anglii, krajem rządził malowany król Faruk, którego zdeponował pułkownik Nasser. Od tego czasu stosunki z sąsiednim Izraelem uległy wybitnemu pogorszeniu. Oba państwa przygotowywały się gorączkowo do wojny, kupując broń, gdzie się tylko dało. Izrael, wspomniany przez Żydów całego świata łatwiej zniósł ciężar zbrojeń od Egiptu, kraju ubogiego, zajmującego się tylko uprawą bawelny. By podnieść rolnictwo, tym samym stopę życiową ludności, premier Nasser musiałby zaprzestać zbrojeń, oraz wybudować tamę na Nilu. Stany Zjednoczone chciały mu dać na jej budowę bezwarunkowo zapomóg i pożyczkę, ale pod pewnymi warunkami, na które nie przystał wojowniczy, marzący o sukcesach Hitlera, dyktator. Czech żądały Stany Zjednoczone? Uspokojenia kraju: porzucenia zbrojeń, spokoju z Izraelem, odwrócenia twarzy od sowieckiego raju!

Państwa zachodnie wiedzą, iż nawet błyskawiczna i zwycięska wojna z Egiptem nie przyniesie korzyści, lecz same straty: podniecie w całej Azji i Afryce zaufanie do Zachodu, zablokowanie kanału na czas dłuższy zatopionymi statkami i potężnym mostem, zniszczenie rurociągu naftowego (tym odgrzązają się Arabowie), zrujnowanie kopalnie ropy. Dlatego państwa zachodnie chycią się drastycznych środków, prócz działań wojennych. Jeśli dyktator Nasser nie ustąpi i nie odda kanału prawowitemu właścicielowi, czyli międzynarodowemu towarzystwu, zarządza blokadę gospodarczą Egiptu, oraz bojkot kanału. Wywoda to bez wątpienia upadek zaciętego bolszewickiego dyktatora.

Dyplomaci państw zachodnich, ministrowie spraw zagranicznych podróżują po stolicach państw komunistycznych. Żadnemu z nich nie udało się namówić jakiegokolwiek premiera do zdradzenia Kremla; w razie najłżejszego podejrzenia taki premier, jak Bolesław Bierut, zabięliby w Moskwie.

Tymczasem dyplomacja sowiecka w zespole państw demokratycznych z a w s z e znajduje małotką, bo postępuje chytrze, w jednej ręce trzyma bat, a w drugiej cukierek.

Jan Zbrucz.

LECH TOPORCZYK

ELEMENTARZ...

Pomimo bogactwa i piękna języka polskiego, pomimo uspaniałotworzenia naszych poetów i powieściopisarzy, literatura polska, mało jest znana na szerokim świecie. Prawda, przetłumaczono na języki obce pewną ilość książek, z dziełami naszych laureatów nagrody Nobla na czele, ale to tylko w niewielkim stopniu przyczyniło się do poznania naszego dorobku w dziedzinie literatury przez obcych. To samo dotyczy Historii Polskiej, śmiało rzec można, — nieporównanej.

Proszę mi wymienić kraj w którym nie zamordowano własnego Króla czy władcy? Proszę mi wskazać Państwo, w którym tolerancja religijna była dalej posunięta a poczucie demokracji — mocniej zakorzenione? Proszę mi wymienić wodzów i żołnierzy którzy się bili na obu półkulach tak wytrwale i uparcie za "naszą wolność i waszą...". Tak jest. Możemy być dumni z naszego dorobku kulturalnego i z naszej historii. Pomimo to wszystko, jak powiedziałem, mało jesteśmy znani.

Ostatnia wojna zwróciła oczy świata na Polskę i zapoznala w pewnym stopniu opinie publiczną z jej problemami. Przed tą wojną, polski uczeń gimnazjalny, wędził więcej np. o Anglii i Ameryce, aniżeli dorosły Anglik i Amerykanin o Polsce.

Z tym większą tedy radością należy przyjąć wysiłki naszych pisarzy — emigracyjnych, któ-

rzy starają się zapoznać obcych ze słowem polskim, za pośrednictwem tłumaczeń. Z tymi tłumaczeniami sprawa nie jest tak prosta. Oddać wernie myśl i przebogate określenia języka polskiego w cudzej mowie jest prawie — niemożliwością. Prozę — to jest jeszcze odzwierciedlenie, zadanie przetłumaczenia, pieśni i poezji, staje się często nierozwiązalną.

Próbowałem kiedyś przetłumaczyć na język angielski kilka naszych koled. Proszę czytelników, którzy znają ten język, aby mi powiedzieli jak przetłumaczyć takie prozornie proste strofy jak np. "Mizerna, licha, stajenka cicha..." albo choćby "Jezus malusiński..."

W tymże języku angielskim, ukazało się popratnie tłumaczenie "Pana Teusza". Porównując jednak oryginalny Mickiewiczowski z tłumaczeniem, odnosi się wrażenie, że raz się patrzy na obraz namalowany przez mistrza, subtelnymi i delikatnymi pociągnięciami pędzla, a drugi raz na obraz wymalowany — miotłą. Tłumacz, godny najwyższej pochwały, starał się oddać jaknajwierniej styl i rytm poematu. To się nie udało, bo udać się nie mogło. Język polski, rozspiewany, buńczuczny, jedyny i pełny a pomimo to zdolny do wydobycia pół-cieni, neda się ująć w okony obcej mowy. Jest on taki sam jak natura Polaka, której wzmnieć nie można. Z prozą jest nieco inaczej. Jest lepiej. Wydano niedawno w

Londynie, książkę nieznanego uprzednio pisarza polskiego Sławomira Rawicza p. t. "The Long Walk" czyli "Długa wędrowka" albo "Długi marsz". Książka ta odniosła zawrotny sukces. Rawicz, oficer rezerwy naszej kawalerii został wywieziony w 1940-tym roku przez Moskali na Sybir. W książce swojej opisuje wczeskie z obozu pracy na Kolymie i pieszny marsz przez Syberię, mustnie Gobi, Tybet do Indii. Jego opowiadanie jest proste i szczerze, pobudzenie jakichkolwiek uwiekzeń. Wstrząsające jakty mądą same za siebie. Być może dlatego właśnie tłumaczenie wypadło znakomicie a książka co do popularności w Anglii i Ameryce znalazła się na drugim miejscu po "Historii II wojny światowej", napisanej przez W. Churchill'a.

Miałem zamiar wspomnieć dzisiaj o innych jeszcze aktualnych osiągnięciach naszych pisarzy na obczyźnie, ale muszę to odłożyć do innego razu, albo w innym miesiącu by zabrać o tym opowiedzieć czytelnikom daciego dałem, temu feljetonowi tytuł: Elementarz...

A oto odpowiedź: Obowiązki pracy, zaprowadziły mnie któregoś dnia w głąb puszczy parańskiej. Rejon leśny do którego po wielu trudach dobrnąłem, nazywał się "Caniwete perdidio", czyli "Zagubiony sycoryk". Kto tam kiedyś zgubił sycoryk, Pan Bóg raczy wiedzieć. To pehme, że pomiędzy giniorami i jolhadami, palmami i bambusami ja go nie odnalazłem. Znalazłem co innego: zagubiona, samotna — ranche. Domek sklecony z desek, pokryty tabuniąmi czyli gontem, obok zagroda dla koz i parał kurkik.

Na moje klaskanie wyszedł z domku chłopiec o jasnej, rozwichrzanej czuprynie i niebieskich oczach. Wystąpił mi ob jak spożrzeniem chłopięcą postać aby wiedzieć kim on jest.

— Dzień dobry... — powiedziałem po polsku, — jak się nazywasz przyjacieliu?

— To pan tak odrazu wie, że ja Polak?... — chłopiec rozemiał się wesoło, — nazywam się Bartkowiak, Stasek mi na imię... Takto jest drwalem tutaj... Zaraz nadejdzie...

Powiedział to wszystko ślicznie, bezbledną polszczyzną.

Po chwili zjawił się Bartkowiak. Wesołymi do ubożuchnej ale bardzo czystej izby.

— Kiedy pan przyjechał do Brazylii?... zapytałem.

— Oj, panie kochany... — odpowiedział, — to jeszcze działodkiem przybyli z Polski...

— Z jakich stron? — z jakiegoś miasteczka, które znajdowało się nad brzegiem Wisty, przykro to powiedzieć, ale nazwę to już zapomniałem... Gdybym ja usłyszał to napewno przypomniałbym sobie...

— Z Sandomierza?... — starałem się przypomnieć Bartkowiakowi nazwę rodzinnego miasteczka — Zawichost?... z Kamierza?... z Ptock?... —

— Z Plocka?... — wykrzyknął wdradowany, — to na Mazowszu, prawda panie?...

— Tak, to na Mazowszu... — potwierdziłem. Niech mi pan powie, — ciągnąłem rozmowę — jak to możliwe że tak daleko mówicie po polsku, tyle czasu sami tu w puszczy, i nie zapomniałście mowy ojczystej?...

Bartkowiak uśmiechnął się, podszedł do polki i podał mi wy-

★ **BOLIVIA.** — Położenie polityczne w Bolliwi jest nadal napięzone. W mieście Orouro wybuchy poważne zamieszki, manifestanci uderzyli trzy razy na prefekturę miejską. W ambasadach zagranicznych schroniło się wielu przeciwników obecnego rządu i jest ich już tyłu, że niektóre ambasady nie mogą ich pomieścić. Argentyna wysłała osobne samoloty, którymi przewieziono obywateli Bolliwi, którzy się schronili w ambasadzie argentyńskiej. Inne ambasady robią podobne starania.

★ **LONDYN.** — Anglikański duchowny Hewlett Johnson, zwany "czerwonym Dziekanem", bo od lat współpracuje z komunistami, wrócił w tych dniach z Chin. Był tam honorarjuszem nie tyle jak go gościny udzielił mu sam premier czerwonych Chin Czou En-Lai. Dla czerwonego dziekana uściśnając rektę człowieka, który kierował w ostatnich latach kampanią antyreligijną, który dyrgował niszczeniem wszystkich misyj katolickich i protestanckich, to jeszcze "zaszczyt". A biedny kościół anglikański, uzależniony od rządu, od polityki i skazany na bezradność nie ma sposobu, żeby takiego zdradcy jakiegokolwiek wiary wykluczyć i usunąć z wysokiego stanowiska w kościele...

★ **EUROPA.** — Plany stworzenia takich czy innych "Stanów Zjednoczonych Europy" wkradają raz po raz do życia. Kiedyś głosił je polityk francuski Briand. Po wojnie głosiła je Anglia, dziwnym jednak sposobem pierwsza odsunęła się od tej roboty, gdy plan utworzenia Wspólnoty Europejskiej zaczął się organizować. Pomiędzy to plan ten nie został rzucony do kosza na stare papiery, bo pamiętał o nim premier belgijski Spaak. Obecnie adwokatem tego planu zaczyna być "Der Alte", czyli nie kto inny jak Adenauer, kanclerz zachodnich Niemiec. Przed dwoma laty stworzono już załazkowy związek Europy Zachodniej, ale daleko jeszcze do tego, by mu nadać życie. Adenauer, zaniepokojony wycofaniem się Ameryki z Europy i coraz trudniejszą konkurencją gospodarczą chce sprawę popchnąć naprzód, korzystając z krzyżu suezkiego: Anglia potrzebuje teraz pomocy europejskiej i skłonniejsza jest do bliższej współpracy. Szczęść krajów zachodnio-europejskich ma znieść pomiędzy sobą graniczne cła na większość towarów, by umożliwić łatwiejszą wymianę towarów.

Myśl o jedności państw europejskich jest bardzo dawna. W średniowieczu była ona główną troską Kościoła. Ale trudno ją było wprowadzić w czyn. Jedną z przeszkód była i jest obawa przed Niemcami, które mają skłonność do wykorzystywania swego centralnego stanowiska w Europie dla wywierania "zbyt wielkiego wpływu" (mówiąc delikatnie, bo ten wpływ kończył się germanizacją wielu krajów!) w Europie. Ta obawa odstrasza i Anglię i wiele innych narodów. A teraz znowu — Adenauer!

★ **ROSJA.** — Zaniepokojenie w Ameryce budzą wieści o Rosji, która robi wielkie wysiłki, by wykształcić jak największą liczbę inżynierów i naukowców-specjalistów. Podobno już teraz wychodzi ze szkół rosyjskich dwa razy tylu inżynierów co w Ameryce. Nie zależnie od tego fabryki amerykańskie skarżą się na brak inżynierów i techników. Jest ich wielu, ale fabryki amerykańskie rosną, przybywa ich — a specjalistów przybywa za mało.

★ **CYPR.** — Znosi się tu na poważniejsze zajścia. Angliki zarządzają tak ostre go dziny polityczne, zabraniając w miastach portowych wychodzić na ulicę poza ściśle określonym czasem, że ludność nie może nawet dokonać zakupów żywności.

Znowu skazano na śmierć jednego Greka. Tym razem 30 postów angielskich wniosło do ministra kolonii ostry protest przeciw podobnym wyrokom. Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów gubernator Cypru spowodował ogólnostanowe zaburzenie swoją nadzwyczajną surowością. Potępiając uciśk w Poznaniu, nie możemy go nie potępić w innych częściach świata i w innych krajach.

★ **URUGWAJ.** — Bardzo ciekawie zabiegał Urugwaj na zabójstwo prezydenta Somozy w Nicaragu. Nie było kto, tylko Izba Deputowanych wyraziła swę uznanie dla mordery — był nim niejaki Perez, obywatel Nicaraguński — za to, że położył kres przynajmniej jednej dyktaturze! Jak wiadomo Urugwaj uchodzi za kraj najbardziej demokratyczny w całej Ameryce. Zabójca Somozy został zastrzelony na miejscu przez straż przyboczną prezydenta. Nie wiadomo więc, co go skłoniło do tego kroku. Podobno Somoza, będący dyktatorem chciał zostać legalnym prezydentem w najbliższych wyborach. Perez postanowił mu to uniemożliwić.

UWAGA OD REDAKCJI:

"LUDOWI" nie grozi w najbliższej przyszłości upadek. Jeżeli od czasu do czasu przypominamy, że położenie finansowe "LUDU" nie jest wesołe, to właśnie dlatego, by kiedys, za jakie dwa czy trzy lata nie doszło do katastrofy. Główna trudność polega na tym, że w Kurytybie wszystko podrożało — i że nasi główni odbiorcy, EOLITONISCI, nie zawsze mogą zarobić na roli o tyle więcej, o ile w mieście wszystko drożeje. Podwyżka Salário Mínimo znacząco nie tylko to, że musimy podwyższyć płace naszym pracownikom, ale i to, że za każdy towar dia drukarni — od papieru do kłajstru — musimy płać więcej. Klisze drukarskie podrożały o 70 procent, farba tak samo, naprawy maszyn tak samo.

Mamy jednak zaufanie do naszych wierznych Czytelników: oni nie pozwolą by "LUD" upadł. Katastrofy trzeba zapobiegać z wczasu. Oby tylko opłaty za prenumeratę napływały na czas! Samo to poratuje "LUD" z nakiem.

REDAKCJA dziękuje Panu Lechowi Toporczykowi za powyższy felleton, bardzo wymowny i bardzo na czasie!

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLJSKIE

Każdej srody o godz. 20,30 na falach radiostacji Guaracá, 560 kil. 535 i 710 m. Muzyka - Kultura - Sztuka Wiadomości z Polski i o Polsce - Aktualności Mięsiencu.

Lech Toporczyk.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

To i Owo

NA DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia święta zapisana u świętego Mateusza w rozdziale 18

W on czas; Podobiał Jezus uczniom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie królówi, który chciał uczynić porachunki ze sługami swoimi. A gdy począł czynić obrachunek, przywiedziono mu jednego, który był mu winien dziesięć talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu darował. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto groszy; i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, żeby dług oddał. A ujrawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli i opowiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawałał go Pan i rzekł mu: Sługo niegodziwy! wszystkie dług odpuściłem ci, iżżeś mnie prosił; czyż więc i ty nie powinienes być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystkim dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuscicie, każdy bratu swemu ze serc waszych.

* + *

NIE GRZESZ W NIEDZIELĘ!

Przez zachowania trzeciego przykazania: powinniśmy osiągnąć odnowienie sił cielesnych i duchowych, nabranie radości i ochoty do życia.

Niestety nie każdy ten cel osiąga, chociaż wstrzymuje się od robot ciężkich i idzie do kościoła w niedzielę lub święto. Dlaczego? — Bo reszty dnia (po Mszy św.) nie spędza uczciwie.

Niejednemu spędza czas niedzielny na pijanistwie, i na drugi dzień zamiast wstać z siłami świeżymi do pracy, wstaje ociężały, niezdrówy, niezdoły do pracy.

Inny w niedzielę oddaje się rozpuceniu którą bynajmniej nie odnawia swych sił cielesnych ani duchowych, a na drugi dzień wstaje przygnębiony, nieskory do pracy, nie wesoly na duchu z powodu wyrzutów sumienia. Inni tracą święty czas na inne grzechy.

Dla takich ludzi dzień święty nie był świętym; raczej był dniem grzechów, i może więcej niż dnie tygodnia! I gdybyśmy położyli grzechy z tygodnia na jednej szali wagi, a grzechy niedzielne na drugiej szali, z pewnością te ostatnie przeważą.

Otóż tak nie powinno być, bo Pan Bóg ustanowił dzień odpoczynku nie na to, aby Go obrazić, ale na swą chwałę, a nam na odnowienie sił cielesnych i duchowych i dla nabrania ochoty do dalszego życia.

Dlatego nie starczy wstrzymać się od robot ciężkich, i nie starczy wysuchać Mszy św., o czym już poprzednio sobie przypominaliśmy, ale należy resztę czasu dnia świętego przepędzić uczciwie.

W tym celu musimy upatrzeć sobie taką rozrywkę czy zabawę, którą ani Boga nie obrażamy, ani bliźniemu nie damy zgorszenia, ani sumienia nie obciążamy.

★ Jest w świecie katolickim kilka dobrze zorganizowanych zgrupowań zakonnych, do których należą nie księża lecz sami bracia zakonnici. W Brazylii znane jest zgrupowanie Braci Marystów. Inne podobne zgrupowanie nosi nazwę Braci de La Salle. Liczy ono w świecie 21 tysięcy Braci, którzy prowadzą szkoły we wielu krajach katolickich i misyjnych. Odbiła się w maju b. roku kapituła generalna Braci de La Salle, czyli zjazd delegatów ze wszystkich krajów, celem wyboru przełożonego generalnego oraz omówienia ważniejszych spraw zgrupowania.

Warto przy tej sposobności podkreślić "demokratyczny" charakter zgrupowań zakonnych. Przełożeni generalni nie są mianowani przez nikogo, tylko wybierani przez delegatów z różnych krajów i z różnych prowincji. Władza najwyższa nie jest generał, tylko właśnie "kapituła", zwana czasem "konwentem" lub walnym zjazdem. W każdej prowincji obok przełożonych istnieją rady i ważniejsze sprawy załatwia się podługich naradach.

Bracia de La Salle istnieją od roku 1680, założył ich zgrupowanie św. Jan Chrzciciel de La Salle we Francji.

★ Księża Salezjanie, którzy się dzisiaj wola nazywać Towarzystwem Don Bosco, bo tak się nazywał ich święty organizator, obchodzą w tym roku rocznicę jubileusz: 50 lat pracy misyjnej na Dalekim Wschodzie.

Ks. Jan Bosco, jeden z największych świętych ubiegłego wieku, założył to zgrupowanie przede wszystkim dla nauczania dzieci. W ubiegłym wieku życie religijne we Włoszech nie przedstawiało się dobrze, wojny, zarzarki z Kościołem i inne czynniki pozabawiły dzieł wychowawców. Tysiące chłopców wychowywało się na ulicy, ucząc się wszystkiego najgorszego, od blu-

nierstw i kradzieży do rozpusty i pijanstwa.

Ks. Bosco zajął się tą młodzieżą, a że sam nie mógł podołać wielkiej pracy, więc zgromadził koło siebie księży i kandydatów do kapłanstwa, kierując ich na wychowawców młodzieży.

W Chinach mieli Księża Salezjanie kilkadziesiąt placówek tak duszpasterskich jak i wychowawczych. Komuniści wypędzili z Chin Salezjanów zagranicznych a nielicznych chińskich zatrzymali, przeważnie po więzieniach i w obozach pracy. Odebrali im wszystkie placówki, w tym szpital, sierocinice, szkoły rzemieślnicze i cztery drukarnie.

Wygnani z Chin misjonarze pracują w innych krajach na Dalekim Wschodzie, a więc w Hongkongu, na Filipinach i w południowym Vietnamie.

★ W kilku wielkich miastach chińskich katolicy mają jeszcze kilka kościołów otwartych. W Tientsinie — wielkim mieście portowym niedaleko od Pekinu kościół był przepełniony do ostatniego miejsca na Wielkanoc. Ci sami katolicy opuścili jednak ten kościół, gdy ze Mszą wyszedł jeden z nielicznych chińskich "księży patriotów". Nikt też do niego nie poszedł do spowiedzi. Dowodzi to, że katolicy trzymają się dzielnie i trwają przy Bogu i przy Ojcu świętym, uznając za swoich duszpasterzy tylko księży posłusznych Papieżowi.

W Pekinie wszyscy księża zapisali się do "patriotów". Tak to wygląda, ale tylko dlatego, że nie-patrioci są wszyscy w areszcie.

Jezuitki chińskie pochodzenia zostały zmuszeni do opuszczenia swych domów zakonnych i muszą mieszkać w swoich rodzin. Jedni są traktowani lepiej, drudzy gorzej, zależy od miejscowości w której mieszkają.

Biskup Ambroży Pinger, Franciszkanin, został w sierpniu b. r. wypuszczony z więzienia, komuniści zrobili

z niego przymusowego turystę, obwoząc go po kilku miastach i dali mu "wizę na wyjazd".

Spędził on całe 5 lat w Chinach i od dłuższego czasu nikt nie wiedział, czy biskup żyje, czy umarł w nieznanym więzieniu. Dopiero po wypuszczeniu dowiedzieli się jego przyjaciele, że w tych latach "zwidział" 15 więzień, przeryczany z jednego do drugiego, a i w tym samym więzieniu często przenoszono go z celi do celi. Przez cztery lata nie powiedział mu nikt, za co go aresztowano i co się mu zarzucano. Dzień w dzień był brany na długie przesuchania; policja zmieniała się co dwie godziny, a on musiał stać i odpowiadać godzinami na niezliczone pytania. Przez tyle lat!

Straszny więzienny powiedział mu: wolność religijna jest dla wolnych, nie dla aresztantów i tu ci się modlić nie wolno!

Nie wiadomo jeszcze, jaki jest los jego przyjaciela księdza Grossa.

★ W Indiach położenie Kościoła katolickiego jest nadal trudne. Władze nie przesładują Kościoła, nie ma w różnych antykatolickich zarządzeń. Trudności stwarza ją sekta pogańska — większość Hindusów wyznaje starą religię pogańską, zwaną hinduizmem — ale za tym kryje się ateistyczna robota komunistyczna. Katolik jest w Indiach przeszło 5 milionów.

★ W Szangaju biskup Kung przebywa w więzieniu. Zastępuje go jako rzęca diecezji jeden z księży patriotów. Księża z kościoła św. Terezy nie odprawiają Mszy św. na dowód, że nie chcą się przyłączyć do "patriotów", a jako nie-patriotom nie wolno im odprawiać nabożeństw. Tak samo nie wolno publicznie odprawiać nabożeństw biskupowi Walshowi, Amerykaninowi, który się dotychczas cieszył pewną wolnością i dlatego pozostał na ochotnika. Nie miał on żąd-

nej diecezji pod swoją opieką, zajmował się akcją dobroczynną. Kazano mu teraz zamieszkać z "patriotami".

★ Ojcowie Jezuitci mają w Indiach 1.300 księży i braci oraz 750 kleryków. Prowadzą oni 15 kolegiów i innych zakładów wychowawczych.

★ W Zachodniej Niemczech jest obecnie 21.576.000 katolików i 23.878.000 protestantów.

★ Za rządów obecnego Papieża liczba biskupów-tubylców (a więc Hindusów, Murzynów i t. d.) wzrosła z 25 do 113. W ten sposób duchowieństwo miejscowe zajmuje powoli miejsce biskupów misyjnych, zagranicznych.

★ W całym świecie katolickim jest 386 tysięcy zakonnic i 180 tysięcy zakonników i członków zgromadzeń zakonnych. Amerykansey specjalści od Historii obliczyli, że w ostatnich kilkunastu wiekach w zakonach żyło, pokolenie za pokoleniem blisko 8 milionów księży i braci. Najwięcej członków liczył w dziejach zakon Benedyktynski — ponad 4 miliony, po nich i. d. Cystersi (990.000), Franciszkanie Konwentualni (500.000), Augustyniani (392.000), Kapucyni (297.000), Jezuitci (203.000) — i Dominikanie (192.000).

W całym świecie 16 milionów młodzieży pobiera naukę w szkołach zakonnych, a 10 milionów ludzi korzysta z pomocy i opieki zakładów dobroczynnych prowadzonych przez zakony i Zgromadzenia. Jest tych zakładów 30.649.

UWAGA!

Nowy Adres: Biuro przy Prac. Ozońro, 45, piętro I, sala 105 (Edificio Ana Cristina)

ADWOKAT DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JĘZYK POLSKI! Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarizacji, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabywanie książek na policji dla cudzoziemców.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

GOSPODARKA POD PSEM!

W dniach od 5 do 11 września br. trwała w Warszawie IX Sesja Sejmu. W imieniu rządu reżimowego przemawiał premier Józef Cyrankiewicz. Ton tego przemówienia był jednak bardzo smutny.

Cyrankiewicz nie ukrywał, że "sytuacja gospodarcza nie jest łatwa i wymaga wysiłku ze strony rządu i całego społeczeństwa".

Niewykonalność planu 6-letniego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i rolnictwa spowodowało "poderwanie zaufania" społeczeństwa do naszego planowania gospodarczego.

Obecnie, w ramach planu 5-letniego (1956 — 1960) reżim planuje podniesienie stopy życiowej w Polsce o 30 procent, co jednak nie jest ani wystarczające, ani łatwe do osiągnięcia.

Samo podniesienie zarobków nie wystarczy, trzeba ponadto zapewnić wzrost warunków konsumpcyjnych na rynku wewnętrznym, co jest jednak bardzo utrudnione. Rolnictwo pozostaje daleko w tyle i trzeba importować ponad milion ton zboża, ekSPORT WĘGLA MUSI W TYM ROKU ZOSTAĆ OBNIZONY O 2.600.000 TON A MOŻE I WIĘCEJ, I ODBIJE SIĘ NATURALNIE NA IMPORCIE, TAK KONIECZNYCH TOWARÓW ZAGRANICZNYCH.

Choć plan pięcioletni przewiduje wybudowanie 1.200.000 izb mieszkalnych to jednak nie można liczyć na poprawę warunków mieszkaniowych, w związku ze zbyt dużym przrostem naturalnym (ponad pół miliona osób rocznie). Reżim pragnie ponadto stworzyć pewną liczbę izb mieszkalnych przez ściśnienie przestrzeni biurowych.

zasadniczym dążeniem reżimu w celu ulżenia ludności w dziedzinie usług i handlu drobnego.

Stale jeszcze niezadawająca jest sytuacja w dziedzinie "uspołecznionego" czyli państwowego handlu wewnętrznego, gdzie ogonki przy sklepach nie maleją.

Wiele mówił Cyrankiewicz o podwyżce płac, którą w okresie od marca do 1 września br. objął miano 3.259.000 pracowników, przy czym przeznaczono na tę podwyżkę 7.175.000.000 zł. rocznie. Reżimowy premier nie ukrywa, że podwyżka ta nie objęła wszystkich pracowników, że następne podwyżki będą mogły być przeprowadzone w następnym roku, wtedy jednak tylko, kiedy podniesie się wydajność pracy, kiedy wygospodaruje się środki potrzebne na podwyżkę przez zmniejszenie kosztów produkcji, obniżenie marnotrawstwa, podwyższenie jakości produkowanych towarów i t. d.

Osiągnięcie projektowanego wzrostu stopy życiowej zależne jest także od uzyskania pożyczek zagranicznych, od spłaty zobowiązań zagranicznych oraz od uzyskania dalszych kredytów zagranicznych dla przyspieszenia rozwoju pewnych dziedzin produkcji, "w której zainteresowane są rynki zagraniczne".

Chodzi tu przede wszystkim o kopalnie węgla, gdyż eksport węgla stanowi nader istotny składnik pożywnego rozwoju gospodarczego w szereg krajów zachodnich. Jest też atrakcyjnym artykułem eksportu do krajów zachodnich.

Niestety możliwości dalszego rozszerzenia tego eksportu — mówił Cyrankiewicz — a nawet utrzymania go na obecnym poziomie, są... uzależnione częściowo od re-

nowacji, rozbudowy i modernizacji naszych kopalń. Nie jest to możliwe bez pomocy inwestycyjnej zainteresowanych krajów".

Cyrankiewicz podkreślił również bardzo problem centralizacji i zdecentralizacji, wszystko to jednak jest jeszcze w kręgu zapowiedzi. Mówiąc o rolnictwie reżimowy premier stwierdza, że urodzaje z bóż są niższe, ziemniaków spodziewane wyższe. Polityka pomocy dla chłopów indywidualnych ma być utrzymana, podobnie jak zasada dobrowoliści w organizowaniu kolchozów.

Cyrankiewicz zapewnił, że Rosja Sowiecka udzieliła Polsce pożyczkę, choć później zaprzeczył minister Dąbrowski, wyjaśniając, że prowadzone są dopiero rozmowy w tej sprawie.

Premier reżimowy oświadczył także, iż prowadzone są rozmowy z Rosją w sprawie repatriacji Polaków z Rosji, a omawiając sprawę wypadków poznańskich zapowiedział, że "winowajcy przelewni krwi, ci którzy z bronią w rękę wykorzystują sytuację targneli się na władzę ludową zostaną stawieni przed sądem". Proces przeciwko nim ma być jawny z udziałem prasy krajowej i zagranicznej, ale bez obserwatorów organizacji zagranicznych.

Z przemówienia Cyrankiewicza, jak i z przebiegu Sesji Sejmowej wynika jasno, że reżim komunistyczny w Polsce nie bardzo jeszcze wie, jak wybrnąć z ciężkiego kryzysu gospodarczego, w który swą doktrynerską polityką wpędził cały kraj. Potrzebne było kochoźnictwo? Potrzebne było upaństwowienie handlu? I tyle i tyle zmarnowanych projektów? (Według I. C.)

ZMARNOTRAWIONE MILIONY!

Przed kilku laty z wielką reklamą ogłoszono w Polsce o wybudowaniu specjalnego miasteczka dziecięcego o 50 km. (35 mil) od Szczecina.

W miasteczku tym w miesiącu lipcu i sierpniu zbrano po tysiąc dzieci, które miały same wykonywać wszystkie funkcje prowadzenia miasta aż do prowadzenia kolejk, poczty i zarządu miasta włącznie.

Dzisiaj dowiadujemy się z warszawskiego "Sztandaru Młodych" parę ciekawych informacji o tym propagandowym wyczynie komunistycznym władz.

Oto miasteczko wybudowano na grzezwiskach nad Zalewem Szczecińskim, gdzie w czasie przypływu w domkach woda sięga po kolana! Budowano miasteczko na gwałt, w ciągu 4-ech miesięcy i zamiast półtora miliona złotych wydano w rzeczywisto-

ści 13 milionów. I mimo to budowa nie była najlepsza, m. in. grozi zawaleniem dach teatru, a w stołeczn. 2 zapada się jedna ze ścian.

Roczny koszt utrzymania miasteczka wynosi 4 miliony złotych, z tego 1.200.000 złotych kosztuje prowadzenie dwumiesięcznego okresu wykorzystywania miasteczka, a resztę pochłania całoroczna administracja, konserwacja silnie niszczących w miejscowym klimacie domków i t. p.

Cała zaś pedagogiczna koncepcja Podgródzia zawiodła całkowicie. Ostatnio obok miasteczka umieszczono oboz pod namiotami, cieszący się większym powodzeniem u dzieci, niż stałe miasteczko.

Poza tym rozgłaszano dzieciom, że w miasteczku mają one samorząd, jednak w praktyce rządu stała administracja. Dzieci to natu-

ralnie widziały jak widziały również, że do Podgródzia nie przyjeżdżają dzieci najdodniejsze i najlepsze, co stale głosiła propaganda reżimowa, ale dzieci, których rodzice mieli odpowiednie znajomości i poparcie władz.

Na skutek tego nie najlepiej działało się w Podgródziu podczas lipcowych i sierpniowych turnusów, świadczą o tym powyższone szczyby, zaniedbany boiska, potamane ławki i t. d.

Miliony złotych rocznie rzucano na realizowanie wymyślonej propagandy komunistycznej, wiele cennego materiału budowlanego marnowano w grzezwiskach.

Skutek jest taki, że od tej idej odwraca się młodzież, odwracająca się same dzieci i nie pozostaje komunistom nic innego, jak zlikwidować cały pomysł "dziecięcego miasteczka" (IC).

Polsce Stale Brak Ponad Milion Ton Zboża

(FEP) — Trudności Polski na odcinku zaopatrzenia ludności w chleb i przetwory mączne dotąd nie zostały opanowane przez reżim. Mówił o nich na obchodzie ostatniego ogólnokrajowego dożynek w Warszawie Edward Ochab. Z przemówienia jego wynika, że na skutek "niezadowalającej" wydajności z hektara rząd musi corocznie przywozić z zagranicy ponad milion ton zboża, aby pokryć potrzeby kraju. Brak zboża oraz konieczność jego importu tłumaczył Ochab stałym wzrostem konsumpcji.

Wiadomo jednak, że konsumpcja ludzka z bóż w Polsce jest obecnie taka sama jak była przed wojną, t. j. około 6 milionów ton rocznie.

Kryzys produkcji rolnej, który jak wiadomo trwa w Polsce od kilku już lat, nie zostanie — jak powiedział Ochab — opanowany przed ro-

kiem 1960. "Liczymy się — oświadczył on — że w ciągu najbliższych lat będziemy musieli przywozić znaczne ilości zboża z zagranicy, ale jeśli dobrze popracujemy i jeśli systematycznie będzie wzrastać wydajność z hektara, to w następnym planie pięcioletnim (po 1960 r.) będziemy mogli w pełni zaspokoić nasze potrzeby własnym zbożem".

Większość obecnej produk-

"POSZUKUJE i pragnie SKOMUNIKOWAĆ SIĘ z bratem Antonim, Mr. Zygmunt Wysok, zamieszkałym pod następującym adresem: 121 Montrose Str. Glasgow C. 4, Scotland.

WINCENTY FLENIK Chirurgy - Dentista Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

cji rolnej — stwierdził następnie Ochab — dają krajo- w indywidualne gospodarstwa chłopskie, które w dalszym ciągu będą "stopniowo" kolektywizowane.

Drugim bowiem "wziewnym zadaniem" obok zwiększenia produkcji rolnej będzie "umacnianie i dalsza rozbudowa spółdzielstwa produkcyjnego".

Zdaniem Ochaba jedynie spółdzielnie, w których średnia wydajność z hektara była w 1955 roku wyższa o 4% od indywidualnych gospodarstw chłopskich, mogą wyrównać w przyszłości brak zboża.

Ocena ta jednak jest fałszywa, gdyż forsowanie w dalszym ciągu kolektywizacji pogłębi bardziej jeszcze obecny kryzys produkcji rolnej. Kto chce w kolchozie pracować plnie i starannie? Tu cała przyczyna braku zbo- ża!

CIĘFAWOSTKI

DRZEWA, DRZEWA!

Pisał kiedyś Mickiewicz, zaniepokojony niszczeniem lasów pod moskiewskim zaborem:

"Pomniki leśne, ileż co rok was pożera
Kupiecka lub rządowna, moskiewska siekiera!
Nie zostawia przytulku ni leśnym śpiewakom,
Ni wieszcom, którym cień wasz tak miły, jak ptakom!"

Ilustrowany miesięcznik parański PANORAMA zamieścił we wrześniowym numerze, z okazji DNIA DRZEWA kilka ciekawych informacji o drzewach brazylijskich. Dowiadujemy się, że według dzisiejszych obliczeń naukowych, zapewne jeszcze nie kompletnych, należono w Brazylii tysiąc sto siedemdziesiąt gatunków drzew. W Paranie należono 243 gatunki.

Ile gatunków zna zwyczajny sobie obywatel? Trudno powiedzieć. W każdym razie najważniejsze gatunki to pinheiro, Herva Mate oraz Imbuia. Na tych drzewach opiera się gospodarka Parany.

W dawniejszych czasach najważniejsze było drzewo zwane Pau Brasil. Nazwa ta znana była na kilkadziesiąt lat przed odkryciem Brazylii. Pau Brasil jest drzewem służącym do wyrobu czerwonej farby, znane było w Indiach, sprowadzono go wiele do Europy i po odkryciu Brazylii był to pierwszy produkt nowej kolonii portugalskiej. Od tego drzewa nowa kolonia otrzymała swą nazwę.

PANORAMA zawiera zdanie, że "wszystko złoto znalezione w Brazylii i wszystkie diamenty i drogie kamienie wykopywane we wszystkich stanach nie dorównują swym gospodarczym znaczeniem lasom".

Wielka szkoda, że nadal małe jest zrozumienie zalesiania, sadzenia drzew wszędzie tam, gdzie się wyrabają potrzebne pnie.

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA - Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (rog Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10,00 do 11,30 i 2-jej do 4-jej.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 - CURITIBA
Telefon: 3870

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Nakrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowl Rządowych.

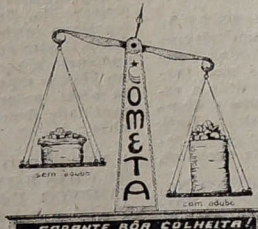
Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419

CURITIBA - CAIXA POSTAL, 480 - PARANÁ

GDY NAWÓZ ZASTOSOWANY POMNĄZA ZBIÓR!
NAWOZY DO NABYCIA W KAŻDEJ CHWILI
"INSETICIDA", "PULVERISADORES" I NARZĘDZIA
ROLNICZE WOGÓLE. MĄCZKA DLA DROBITU

Skład:	Curitiba
R. Pres.	Telefon
Carlos	2 7 2 8
Caval-	Caixa
canti 691	Postal 661



Ind. e Com.

Gotthard Kaesemodel Ltda.

Caixa Postal, 66 - JOINVILLE - Telegramas: Kaesemodel
RUA JOAQUIM NABUCO, 170
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

Dr. C. J. GRABSKI - Adwokat

Edifício Pedro Demetero
RUA DR. MURICI, n.º 542 - 2.º ANDAR - SALA 206
CURITIBA - PARANÁ

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA - RUA CABRAL, 451 - TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Oticia Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a prz 7
Rua Jurua 200 w poniedziałki w srody i w piatki od 2 - 9.

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ - Mówi po polsku.
Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polytechnic Medical School and Hospital. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i t. p.
Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-jej do 11,30 i po południu od 3-jej do 6-jej. Telefon 2935.
Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes, 954 - Bacacheri telefon 4976.

DR. STANISŁAW BEMBEN
Lekarz - Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steffeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368 CURITIBA - Telefon 4376

Casa da Borracha STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

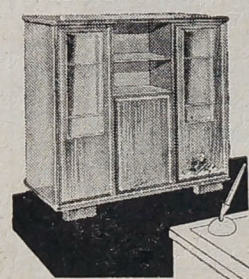


Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
USAR:
ELIXIR WESTPHALEN

ZAWIADOMIENIE:
DR. S. FELIX WERPACHOWSKI
podaje Sz. Kolonii Polskiej do wiadomości, że przeniósł swój GABINET DENTYSTYCZNY z ul. Silva Jardim do swojej własnej rezydencji przy RUA AIMORES, Esquina de Curupaity nr. 781 - VILA CARMELA DUTRA - Curitiba.
Godziny przyjęć: od 14 - 18 i od 19,30 do 22 godz. a zaś przy ul. Dezembargador Westfalen 285 - 2-gie piętro, sala 10, przyjmuje jak zwykle od 8,30 do godz. 11,30.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 322
Res.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Das Fabricas CIMO para o conforto do seu escritório!



MÓVEIS CIMO
LOJA: 1 - Rua Barão do Rio Branco, 154/166.
LOJA: 2 - Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.
CURITIBA - PARANÁ

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszk, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço - Curitiba

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro, & Cia.
Praça Coronel Eneas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. - CENY NISKIE.
★ CZYTAJ I ROZPOWSZCZAJ jedyny TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD".

ZAWIADOMIENIE
ZIEMIE W GOIÁS W NOWYM DYSTRYKcie FEDERALNYM
Jeżeli Sz. Pan posiada "TÍTULOS" wydane w roku 1925 do 1930 w Nowym Dystrykcie Federalnym w Stanie Goiás, którego ziemie podniosły się bardzo na wartości i już prawie wykańczają przygotowania do przeniesienia Stolicy, z którego też powodu mają wielką wartość te Tytuły i mogą być zarejestrowane i wyregulowane jak najprędzej po opłaceniu ich podatków w odpowiednich Urzędach.
UWAGA! Nie otrzymujemy więcej Tytułów z miejscowości PLANALPOLIS i z CRUZEIRO DO SUL, albowiem się skończył termin rejestracji.
SPRZEDAJEMY działki ziemi w mieście PLANALINA (już z Tytułami legalnymi zarejestrowanymi, tak u Notariusza, jak i na Prefekturze jako dział kupna po cenie jeszcze dostępnej).
PRZYJMujemy podania o ziemi nie zajętej (Terras Devolutas) w stanie Mato Grosso po cenach oficjalnych Stanu. Mamy ziemie w stanie Mato Grosso nadające się znakomicie pod uprawę Kawy i zbóż już z przepisaniem (Escritura) natychmiastowym na własność.
Posiadamy Biura w CUIABÁ w Stanie Mato Grosso, oraz PLANALINA w Stanie Goiás.
Blizszych informacji można natychmiast zasięgnąć w biurze

Imobiliária Matogrossense

RUA JOSÉ LOUREIRO, n.º 524 - Caixa Postal, 1463
("Filial do Sind. de Corretores de Imóveis do Est. de S. Paulo")
Adres Telefoniczny "MATOGROSSENSE". Curitiba - Paraná

CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI
Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 - CURITIBA
Mówi się po polsku - swój do swego!

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 2781
CURITIBA - PARANÁ

DR. BOLESŁAW ILNICKI

ADWOKAT
Zalätwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze, nacjonalizacyjne oraz przeprowadza inwentarze.
RUA 15 DE NOVEMBRO 416 - 2-gie piętro - Tel. 1522 - w KURYTYBIE. Przyjmuje od 10 - 11 i od 14 - 17.

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych leków - z Filiami hurtowymi i detalicznymi CURITIBA - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR - Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaguá e União da Vitória.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogiarai Minerva, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. EDWARD ŻELAK i FRANCISZEK PROLICO - buchalter. Zalätwia: - Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacyjne. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.
PRAÇA ZACARIAS, 80 - piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) - CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043
Kompletne wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana, Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK
ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, żyłaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zwolnieniu "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 - TELEFON 444 - CURITIBA

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS - Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 400,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Construtora "PHOENIX"

Tadeusz Z. Gieburowski
Inżynier Cywilny
BUDOWNICTWO - PROJEKTY - POMIARY (LOTEAMENTOS)
Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingui)
CURITIBA - PARANÁ - Cx. Postal 352

DRUT GŁADKI GALWANIZOWANY
NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. - SULFAT MIEDZIANY.
Przedstawiciele
TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENEAS 143 - CURITIBA

Do Sz. Pań i Panienek

Wiedziecie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.
KREM ANTISARDINA
jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z calkowita gwarancją: Piegą, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.
Lecze starannie skórę waszych szyj i pleców lektwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się szczyt młodsze i ładniejsze, niż przed tym.
ANTISARDINA przedłuża młodość.
ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, - nie zawodzi!

CASA dos PINTORES

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 - Mówi się po polsku
WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»
NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; - FONE 2694.

AS COVAS VIBRAM! Ecos da Semana Bíblica

É nas covas que se concentra a miséria material e espiritual de milhares de homens. É nos esconderijos mais miseráveis que gemem os pobres, em fome e nudez. É nas tocas escuras que Deus é ofendido por pecados mais horríveis. Por outro lado é igualmente nas grutas das rochas, nas cavernas dos montes, nos esconderijos do interior, que a Virgem Santíssima vem escolhendo os lugares para suas basílicas... para transmitir mensagens divinas aos homens.

Com efeito, é na gruta de Lourdes, que Ela veio dizer-nos que era a Imaculada Conceição. É na Cova de Fátima, que Maria veio suplicar penitência... pedir orações... transmitir segredos.

A Virgem de Fátima arrasta multidões inteiras para a pequena e outrora abandonada COVA DA IRIA. Se antes era um pasto fresco sob a sombra das azinheiras para as ovelhas, hoje é um "pasto" de conforto espiritual, é uma fonte cujas águas operam milagres, e estancam a sede de muitos corações inquietos que ainda não tenham encontrado o norte para as suas almas.

Transportemo-nos por segundos àquela recanto onde o Céu tocou a Terra. A Virgem pede uma capelinha aos três pequenos videntes portugueses. O povo devoto ergue-lhe uma magestosa basílica. Pede Ela um pequeno altar, para que o Sacrifício da Cruz seja renovado na terra portuguesa de tradições católicas e agora tão devastada pela descrença. Os lusitanos levantam dezenas de altares, onde sacerdotes de todo mundo renovam o drama do Calvário.

Está a Virgem na gruta de Fátima, a espalhar os raios de sua proteção. Se assim não fôr, jamais seriamos capazes de compreender aqueles milhares de peregrinos que anualmente vêm ajoelhar-se a seus pés. Estão aí os pobres, que andaram quilômetros a pé. Estão aí damas das mais altas sociedades, a amassar a lama, com seus sapatinhos de última moda. Vêm-se aí ajoelhados em posição devota homens da política. Doentes em padlóias unem as Ave-Marias os seus ais de



dor. Aqui se cantam Ladainhas, acolá se murmura o Santo Rosário dia e noite. Mais adiante se ouve a Santa Missa. Além um sacerdote leva o Pão dos fortes aos doentes que não têm à sua frente senão a eternidade ou a esperança posta num milagre.

Reina aí uma onda de odor, como em hospitais, ao mesmo tempo que uma atmosfera de piedade envolve a todos. Quando a Imagem da Virgem bendita desce do seu pedestal para visitar os seus doentes predileitos, os rostos se iluminam. Acendem-se os resquícios de esperança que se guarda no mais fundo do coração. Então costuma acontecer o inesperado: pés aleijados se firmam. Doenças

mortíferas desaparecem. Corações endurecidos saem vencidos, batendo "minha culpa".

A Virgem de Fátima, é Nossa Mãe! Sim, ela é Mãe. É Mãe, porque não somente nos espera lá na Terra Lusitana, mas vai atrás dos seus filhos pelo globo. Atravessa mares. Penetra cortinas de ferro, de bambú ou de fumacina... Vem aos seus filhos, tanto das cidades como do "mato". A todos acolhe. A todos traz sua mensagem: jazei penitência. A todos pede: Rezem o Terço. Vem com a promessa: "Se não ofenderdes o meu Filho a Rússia se converterá."

Está Ela agora entre nós. Não a decepcionemos! Sejamos todos ouvintes de Sua Mensagem! F. D.

Sucederam-se mais estes dias, mergulhando no grande Oceano do passado. Mas os ecos dos acontecimentos desta Semana continuam a espalhar-se e propagar-se a frente. Pois, cada qual podia sob os aspectos mais variados deter-se e observar as diferentes páginas, traçadas de vários modos, deste singular Livro, a Bíblia, levando gravada no seu íntimo.

Muitos podiam contemplar com os próprios olhos as páginas sagradas na Exposição Bíblica, arrumada na Biblioteca Pública. Custava apenas o sacrifício de alguns momentos e o esforço para subir alguns degraus ao Salão Nobre.

Eram duas salas. Uma representava o Antigo e a seguinte o Novo Testamento. Logo na entrada o visitante notava um grande livro sobre uma estante e uma pombinha por cima. Era a Sagrada Escritura e o símbolo do seu Autor, o Espírito Santo, que a inspirou aos Escritores Sagrados.

A seguir estavam eretas duas estátuas. Uma representava o Anjo do Antigo Testamento e a segunda o Sumo Sacerdote revestido com os seus paramentos sacerdotais. Estes dois expoentes do Antigo Testamento, o Anjo por cujo intermédio os Judeus receberam a Lei e o Sumo Sacerdote que a devia guardar e ensinar, pareciam indicar o caminho que conduzia ao outro recinto, pois o Velho Testamento era a preparação do Novo.

Dai por diante podia observar-se vários exemplares da Bíblia, escritas em diferentes séculos e línguas, sobretudo uma do ano 1545, uma preciosidade! Havia vários modelos de escritos antiquíssimos e de objetos que

usavam antigamente, como lâmpadas, bilhas, odres, etc. Os quadros representavam os patriarcas e profetas, voltados para a sala onde estão os livros do Novo Testamento e o Povo Eleito de Deus nas fases mais friantes de sua história sagrada.

E agora começa a parte mais simbólica e mais interessante. Conduzia a esta sala uma porta, que era imitação da atual entrada da cidade de Jerusalém, figura da Igreja. De modo sugestivo foi representada a casa de Nazaré, onde se realizou o Mistério da Encarnação e onde Jesus passou os seus 30 anos.

Em seguida por meio de figuras estavam representados os fatos mais importantes da vida do Filho de Deus na terra. A pregação confirmada pelos milagres e estabelecida pela vocação dos Apóstolos, que deviam continuar sua obra.

O ato mais importante estava representado por meio do trigo, vinho, cálice e pão, e mais a Cruz sustendo em seus braços o Corpo de Cristo, simbolizando o ápice da vida de Nosso Senhor, a nossa Redenção.

Depois disto só restava levar adiante a mensagem da salvação, que foi realizada pelos seus legítimos sucessores, a missão da Igreja Católica, cuja história e confirmação estão marcadas nos livros do Novo Testamento. O encerramento desta exposição é constituído pelo último dos Livros Sacros, o misterioso e profético livro do Apocalipse.

Ào centro foi colocada a Estátua de Cristo, para quem convergem os fatos do Antigo Testamento e donde irradiam os da Nova Aliança, pois Ele foi o Fundador do

Reino de Deus, a Santa Igreja.

Muitos tiveram o privilégio de ouvir as explicações sobre a Sagrada Escritura. Para estas conferências concorreram numerosos ouvintes, quer religiosos, quer estudantes e o povo em geral. Tiveram a oportunidade de escutar a palavra autorizada de homens peritos em Sagrada Escritura. Entre eles sobressaem-se Monsenhor Heiládio C. Laurini e Dom Estêvão Bittencourt, beneditino, que souberam apresentar a Sagrada Escritura sob o aspecto religioso e também reivindicar contra os ataques da ciência.

Muito apreciada e entusiasmaticamente aplaudida foi a conferência do Deputado Federal, Dr. Eurípedes Cardoso de Menezes.

Houve igualmente projeções de modo que se podia ver em fotografias a Palestina, país onde Jesus passou sua existência terrestre.

A alma de todo este movimento foi sem dúvida o nosso querido Arcebispo, mas o idealizador e executor foi o Revmo. Pe. Manuel Ximenez, passionista, cujo nome não pode passar despercebido.

Estes são os grandes traços da Semana Bíblica. Ao lado destes fatos e personagens houve outros numerosos e muito destacados. Mas estes nos permitirão reconstruir este singular acontecimento. Assim, no dia nacional da Bíblia, 30 de Setembro, festa de São Jerônimo, o maior Doutor de Sagrada Escritura da Igreja, estava escrito um grande livro, que deve ser lido e guardado no coração de todos, cujas letras formam esta epigrafe: ler assiduamente a Bíblia.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

★ CONSELHO DE SEGURANÇA. — A questão do Canal de Suez ainda não foi definitivamente resolvida. As decisões da Conferência de Londres, foram rejeitadas por Nasser. Para resolver de algum modo este problema reuniu-se novamente em Nova York, sob o patrocínio das Nações Unidas.

★ ELEIÇÕES AMERICANAS OBSERVADAS. — Os Estados Unidos da América do Norte fizeram convite à Rússia, no sentido de mandar representantes para observar as eleições naquele país. Segundo informações seguras a Rússia aceitou o convite.

★ CONGRESSO DE EDUCAÇÃO NO CHILE. — Reuniu-se em Santiago do Chile o IV Congresso Inter-Americano de Educação Católica. Esta reunião era dirigida para u-

ma finalidade, que bem aparece numa das conclusões: As instituições católicas de Educação na América devem endereçar a sua obra para a formação de gerações capazes de resolver a questão candente da questão social!

★ CONFERÊNCIA EM GENEBRA. — A 11 de outubro começou em Genebra uma Conferência sobre tarifas e comércio. O Brasil será representado pelo Ministro da Fazenda, José Maria Alqmin. O Dr. Alqmin partiu para Genebra, diretamente dos Estados Unidos onde acabou de tomar parte na Conferência Anual dos Ministros das Finanças.

★ INDIO CENTENÁRIO. — Acha-se num hospital americano o índio Javier Pereira, procedente de Columbia. Segundo afirmam os médicos

tudo revela, que terá uns 160 anos de idade. De fato, como contou, já tem sido enviado 5 vezes. Ainda tem força pois devia ser detido, para não agredir a um repórter.

★ MAIOR COMERCIO COM A AMÉRICA LATINA. — Segundo os entendidos, a conferência dos embaixadores franceses na Venezuela, não tem outro fim senão estreitar as relações comerciais com a América Latina. Isto se explica pelo fato de o Canal de Suez ser interrompido...

★ COISAS TERRÍVEIS! — Os suicídios na Alemanha são muito numerosos. Elevam-se de 12 a 13 mil por ano. Tendo em vista este fato, criou-se uma agência "Serviço de auxílio aos candidatos ao suicídio". Órgãos semelhantes já existem na Suécia, Londres, Chicago e Viena.

PERNAMBUCO - TERRA DO AÇÚCAR

O "LEÃO DO NORTE"
Muitas vezes "louvamos o a-lheio e desconhecemos o próprio", como disse muito bem a escritora polonesa Maria Kopnicka. De fato. Devido a grande extensão territorial do Brasil, nós os do Sul desconhecemos as grandezas do Nordeste e do Amazonas. Quem ouviu falar naquela jóia de cidade moderna do Recife? É com intuito de dar alguns aspectos ainda que lígrios da terra das Vitória-las contra os holandeses e das plantações imensas de cana de açúcar, bem como das usinas, traçamos a reportagem abaixo.

O navio levou-nos até o porto do Recife (terceiro do país). Impunha-se de longe, como um leão que avança para dentro das águas. Navios cargueiros, transatlânticos luxuosos das mais diversas nações abeiravam-se do cais, descarregando, ou recebendo toneladas de açúcar. Ao lado do velho cais, com seus vários quilômetros de ex-

tensão e a construção de um novo, muito maior e com os mais possantes guindastes e máquinas mais modernas, cativa os olhos do visitante que acaba de chegar.

No cais estava à minha espera o Sr. Boaventura, fotógrafo profissional e meu guia nesta viagem. Atravessi de automóvel a Estrada de Imburá que beira o Oceano Atlântico. Não sabia o que havia de fazer: ou falar com o meu amigo, ou contemplar os "arrecifes" (ilhas feitas por pequenos animais marítimos, donde vem o nome da Capital de Pernambuco), ou finalmente delectar-me com a bellissima paisagem da cidade do Recife, orlada de coqueiros.

De vez em quando apareciam mocambos; (no sul chamamos de favelas) eram de palha, de tábuas, de telha... As Igrejas velhas, algumas verdadeiras jóias da antiguidade, faziam-me recordar aqueles tempos em que Vieira ocupava seus púlpitos, bem como recordei-me dos braços escrovas que se levantaram. O automóvel deixava atrás de si a praia, passando por ruas com nomes tipicamente nacionais: Frei Caneca, Rua da Palma, do Rosário, da Piedade, Madre de Deus...

Como meu objetivo não era a cidade do Recife, mas o interior, o sr. Boaventura pisou na gazolinha, deixando em poucos minutos a varzea onde se ergue a "Veneza Brasileira".

NOS MONTES GUARARAPES

É nas terras de Pernambuco que as três raças: branca, preta e indígena se uniram para defender a Pátria, contra o invasor holandês. Os Montes Guararapes, sobre cujas encostas correu o sangue brasileiro, são o mais fiel testemunho do amor à Pátria e à Religião. Monumentos, como estátuas, medalhões comemorativos à própria cidade de Olinda, são clara linguagem disto.

Em Olinda visitei a Catedral, que data do século XVI. Recebeu-nos aí um sacristão que já de per si é uma tradição: serve neste ofício há mais de 50 anos!

RUMO A CATENDE

Os pobres olhos nada viam além dos enormes canaviais (culturas de cana de açúcar); de vez em quando a monotonia era quebrada por uma fazenda, que não tem nada de semelhante com as do Sul. Casas antigas, não raro feitas de pedra, com

★ ENCONTRO DE JUSCELLINO E STROESSNER EM FOZ DO IGUAÇU.

— A cidade de Foz do Iguaçu, no Paraná, hospedou altos dirigentes do Brasil e do Paraguai. Reuniu-se eles com a finalidade de assistir ao lançamento da pedra fundamental da ponte sobre o Rio Paraná, que ligará os dois países-irmãos. Na ocasião o Presidente do Paraguai, Stroessner, foi condecorado com a "Ordem Nacional do Cruzeiro do Sul", e o Governador do Paraná, com a "Ordem Nacional do Mérito", pelo governo do Paraguai.

★ MÁRIO MENEGHETTI NO MINISTÉRIO. Como já noticiamos no último número, duvidava-se quem seria o Ministro da Agricultura na vaga de Dornelles. Agora já podemos completar a notícia, pois foi nomeado o gaúcho Mario Meneghetti, irmão do governador Ildo Meneghetti.

★ PORTO ALEGRE SEM PÃO. Os donos das panificadoras de Porto Alegre pedi-

ram à COAP um aumento no preço do pão, pois vinham sofrendo notáveis prejuízos. Como porém a COAP não os atendesse, os representantes de classe reuniram-se e resolveram entregar todas as padarias nas mãos da COAP. Naturalmente alimentar 600 mil habitantes não é tão fácil. Em consequência, os portoalegrenses estão sem pão.

★ ASFALTANDO ESTRADAS. Segundo um telegrama do Rio, o Paraná concentrará todas as suas verbas, a fim de asfaltar a estrada entre Curitiba - Campo Largo - Palmeira - Irati. O custo da mesma elevar-se-á a 100 milhões de cruzeiros.

★ O BOLO ESPORTIVO. Noticiamos em edições passadas, que o "bolo esportivo" não teria longa duração. E de fato. Domingo último, correu pela vez derradeira. Seu fechamento foi determinado pela Polícia, que mediante pedido da Delegacia Fiscal, resolveu por ter-

com a esta ilegalidade que está enquadrada nas contra-venções penais do Código Penal Brasileiro.

★ PIO XII E O BRASIL. O Papa Pio XII recebeu em Castelgandolfo o embaixador brasileiro junto à Santa Sé, sr. Décio de Moura. Foi ele chamado para o Brasil, a fim de exercer alto cargo no Ministério do Exterior. Nesta ocasião o santo Padre recebeu o ilustre embaixador em audiência e concedeu-lhe uma bênção especial, em sinal do afeto paternal que Sua Santidade devota aos brasileiros.

★ EXPOSIÇÃO FOTOGRÁFICA DAS USINAS DE PERNAMBUCO. Esteve em nossa Capital, o sr. Edson Ponce de Leon. Expôs ele magníficas fotografias das 17 principais usinas de açúcar em Pernambuco. Para maior esclarecimento leia o artigo: "PERNAMBUCO - TERRA DO AÇÚCAR".

Catende. Enquanto atarefado com as mãos na direção, o sr. Edson dava-me informações sobre as usinas. Fui saber que quase todas elas possuem uma boa assistência social. É notável igualmente que há maternidades e hospitais modernos. Na maioria possuem uma igreja católica e um capelaço.

O carro marca 90 e poucos quilômetros, quando meu amigo me dizia, apontando pela frente ondulantes canaviais, que estavam chegando a Catende. Catende é a principal usina de Pernambuco e quicá do Brasil. Com o aparecimento dela, Catende transformou-se numa cidade de 50 mil habitantes.

A usina de Catende recebe cana crú tanto por via férrea, como por meio de caminhões, ou finalmente, os carros de boi, que vêm depositar a sua pequena carga no armazém de seleção, que é feita por máquinas especiais. Moída a cana, separa-se três partes diversas: será sujeita ao açúcar. Esta nação é utilizada para a produção de álcool e para a produção de açúcar. Outra são os bagaços, que se jogam fora. Finalmente denominada melação. Este último não é aproveitado para açúcar, mas sim para fabricação do ál-

A usina de Catende, no ano passado bateu o recorde, produzindo 867 mil sacos de açúcar. É admirável a plantação de cana desta usina. Como já sabemos, o Nordeste é sujeito a grandes secas. Para que a produção não sofra deficiências nestes tempos de estiagem, empregaram-se milhões de cruzeiros para levantar um paredão de 80 metros de altura, a fim de represar a água para irrigação.

O melão de que se faz álcool é levado à Distilaria Central Presidente Vargas, igualmente uma das mais modernas do país.

Muita coisa nos resta a dizer, pois só em Pernambuco existem 57 usinas maiores e muitas outras menores. O açúcar de Pernambuco, na sua maioria, serve só aos estados brasileiros do Sul. Todavia, vai também para o exterior. O açúcar fabricado no interior do Estado é transportado por uma vasta rede ferroviária até o porto do Recife, e daí para os portos do Sul.

Voltamos ao Recife. O navio já estava por levantar âncoras. Despedi-me do meu amigo, bem como das terras pernambucanas, para voltar à minha Cidade de Sorriso.